

Piłka nożna. Udany debiut Oskara Pietuszelewskiego w FC Porto. Po faulu na Polaku był rzut karny w meczu ligi portugalskiej z Vitorią Guimaraes **str. 15**



FOT. EAST NEWS

Firmy proponują zarobki na poziomie 20-35 tysięcy złotych, a kandydatów do pracy na tych stanowiskach nie ma – **str. 12**

STREFA
BIZNESU

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek
20.01.2026

Nr 15 (16909)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

DEMOGRAFIA JAKIE IMIONA NADAWANO DZIECIOM W 2025 ROKU?

Maja i Julia w końcu spadły z podium

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

2118 urodzeń odnotowano w Toruniu w minionym roku. Na świat przyszło więcej chłopców niż dziewczynek. Jakie imiona pociechom najchętniej nadawali ich rodzice?

Liczba urodzeń w minionym roku była niższa niż w 2024. I to sporo niższa, bo dzieci na świat przyszło o 146 mniej. Więcej urodziło się chłopców - 1071, a dziewczynek przyszło na świat - 1038.

W 2025 roku najczęściej wybieranym imieniem dla dziewczynek była Zuzanna. Tuż za nią uplasowały się Zofia, Alicja, Hanna i Maria. Warto dodać, że Zuzanna, Zofia i Alicja od kilku lat należą do najpopularniejszych imion w Toruniu. Z podium spadły natomiast Maja i Julia, które długo się na nim utrzymywały.

A jak było w przypadku chłopców? Im najczęściej nadawano w Toruniu imiona: Leon, Antoni, Jan, Nikodem oraz Ignacy. To trend podobny do tego z ubiegłego roku. Spadła natomiast popularność imion Aleksander i Jakub, które jeszcze 2-3 lata temu nada-

wano chłopcom bardzo często. Toruńscy rodzice decydowali się też na rzadsze imiona. Były to: Noemi, Dorian, Miron, Jagna, Radomir, Tytus, Bianka, Ida oraz Melania.

Inaczej niż dzietność ma się w Toruniu liczba zawartych małżeństw. Było ich 667, czyli o 35 więcej niż w 2024 roku.

- 60 z nich odbyło się poza Urzędem Stanu Cywilnego, w tzw. plenrze - mówi Iwona Prażniewska, zastępca Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Toruniu. - W 2025 roku zarejestrowano 2650 zgonów, czyli o 140 więcej niż w 2024 roku. ©©

Po tragicznej śmierci w Chełmnie. Czy pamiętamy o czujkach czadu? **str. 6**

Zimowy sen, czyli co tak naprawdę robią zwierzęta?
str. 2

Nielegalna wycinka drzew. Urząd Miasta Torunia odpowiada na nasze pytania **str. 5**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. WOJEWÓDZKI OŚRODEK ANIMACJI KULTURY

Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury
w nowy rok wszedł z ważnymi zmianami **str. 7**

Mróz z ciepłem nie wygra. Dzięki elektrociepłowni

Ogromnie wzrosło w ostatnich dniach zapotrzebowanie na ciepło z miejskiej sieci w Toruniu. W Grębocinie jest ono produkowane pełną parą. Elektrociepłownia zasilana gazem działa tam od wiosny 2017 roku **str. 3**

Użytkownicy miejskiego roweru
w Toruniu czekają na nowy kontrakt. Oferty złożyły 3 firmy **str. 4**

Władimir Putin
został zaproszony przez Stany Zjednoczone do Rady Pokoju **str. 9**

AWARIA USUNIĘTA

Mróz daje się we znaki
Toruńskim Wodociągom



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Mieszkańcy budynków przy ul. Podmurnej 87-89 musieli liczyć się wczoraj z czasowym brakiem wody. Doszło tam do awarii sieci przyłącza, w związku z czym konieczne było wstrzymanie jej dopływu - **str. 3**

Jutro w „Nowościach” Strona zdrowia

- Szczepienie w przychodni: bez wizyty w aptece i bez skierowania
- Ile trzeba czekać do lekarza specjalisty?

Tadeusz Płatek
publicysta



SZARE SZEREGI OBCEJ BANDERY

Portal morski podał, że „w Antwerpii (...) odbył się chrzest polskiego 40-tysięcznika, którego matką chrzestną została wnuczka budowniczego portu w Gdyni Hanna Wenda-Uszyńska. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele polskich władz i harcerze”.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby na zdjęciu wielkiego statku pod dumną nazwą Szare Szeregi, nie widniał napis Monrovia, czyli stolica Liberii - jednego z najbiedniejszych krajów Afryki, którego specjalnością jest rejestracja statków pod tzw. tanią banderą. Robi się to, by nie przejmować się np. polskimi przepisami prawa pracy, bezpieczeństwa, czy podatkami. Łatwiej płacić małą daninę w Liberii, niż większą w Polsce, w dodatku unikając ryzyka, że na karku będą siedzieć upierdliwe polskie urzędnicy. Zwłaszcza, że okręt i tak pływa głównie po wodach międzynarodowych, choć teoretycznie po naszych wodach śródlądowych, jeziorach i rzekach też mogą pływać statki zarejestrowane w krajach taniej bandery. Dokładnie tak, jak po polskich drogach mogą się poruszać auta „taniej rejestracji”. Gdzie takie auta da się zaobserwować? Na przykład w Krakowie, na ulicy Nadwiślańskiej.

Tam najczęściej następuje lans w nowych lamborghini czy ferrari na czeskich rejestracjach. Zapisując auto u pepików, można sobie więcej wrzucić w koszty, czyli mniej wpłacić do polskiego, pазernego budżetu. Oczywiście, gdy Polak z oszczędności rejestruje takie ferrari, to jest wiocha i brutalna utrata prestiżu. No bo co - stać cię na 700 koni pod maską, ale na rejestrację w ojczyźnie już nie? A co może być jeszcze większą wiochą, niż ferrari na czeskich blachach? Szare Szeregi!

Właścicielem statku o tak patriotycznej nazwie jest Polska Żegluga Morska, należąca do Skarbu Państwa. Tak, Skarb Państwa woli płacić podatki nie sobie, tylko w Liberii. Zresztą tak, jak prawie wszystkie wielkie polskie statki (np. zbiornikowiec-gazowiec Lech Kaczyński pływa pod banderą Francji). Już dwa lata temu był projekt, żeby coś z tym zrobić, żeby statki jakoś repolonizować. Uciхло, a szkoda. Bo patriotyczne nazwy pod obcą flagą to nie tylko strata dla budżetu. To obciąża na świat cały.

POGODA

Wtorek

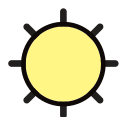
1°C
-10°C



Imieniny obchodzą:
Dziś
Fabiana,
Fabian, Sebastian
Jutro
Agnieszka, Inez,
Epifaniusz

Środa

-1°C
-11°C



Czwartek

-5°C
-10°C



Zimowy sen, czyli co tak naprawdę robią zwierzęta?

Mira Suchodolska (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z prof. Andrzejem Elżanowskim, zoologiem i bioetykiem z Uniwersytetu Warszawskiego.

Podobno niedźwiedzie w górach poszły już wreszcie spać. Przy takich mrozach to najwyższy czas. Choć trzeba od razu powiedzieć: to nie jest sen taki jak u świstaka.

Czyli nie zapadają w prawdziwą hibernację?

W literaturze naukowej termin „hibernacja” jak najbardziej obejmuje tzw. sen zimowy niedźwiedzi brunatnych, tylko że jest to hibernacja płytka. Jest całe spektrum - od bardzo głębokiej, jak u świstaków czy jeży, po taką lekką, jak u niedźwiedzi, borsuków czy jenotów.

Co to znaczy w praktyce?

U niedźwiedzi temperatura ciała spada niewiele, ale za to znacznie obniża się tętno i tempo metabolizmu i dzięki temu zużycie energii. Ale zwierzę może się łatwo wybudzić, gdy zrobi się cieplej albo pojawi się zagrożenie. To zupełnie co innego niż u jeża, który wygląda jak martwy, ma temperaturę ciała zbliżoną do otoczenia i metabolizm obniżony nawet o 90 proc.

A mimo oszczędności energii niedźwiedzie zimą także się rozmnażają.

Tak, i to jest fascynujące. U niedźwiedzi występuje opóźniona implantacja zygoty. Zapłodnienie następuje wcześniej (od maja do lipca), ale zygoty najpierw „czeka” w macicy, a ciąża rusza dopiero w czasie hibernacji. Bardzo małe młode rodzą się zimą lub bardzo wczesną wiosną, jeszcze w gawrze. Hibernacja niedźwiedzi pełni dwie funkcje: ułatwia przeżycie zimy i zapewnia ciepłarniane warunki noworodkom.

Skoro już o gawrach mowa - jakie warunki muszą być spełnione, żeby niedźwiedź mógł bezpiecznie przetrwać?

Gawra musi być przede wszystkim osłonięta, wąska, zamknięta. To może być jaskinia, skalna szczelina, wykrot



FOT. AZJW.EDU.PL

Prof. Andrzej Elżanowski: Hibernacja dotyczy tylko ssaków i ptaków, które są ciepłokrwiste

po ogromnym, starym drzewie, wypróchniały pień, czasem bardzo gęsty młodnik świerkowy, gdzie da się zgromadzić materiał roślinny i „zatkać” wejście. Do tego potrzebne są różnicowane, naturalne lasy. W monokulturach niedźwiedzi po prostu nie miałby gdzie się schować. Dlatego wycinanie starych lasów, tak jak u nas w Podkarpaciu, ma dla nich tak dramatyczne konsekwencje.

A co decyduje o tym, że zwierzę w ogóle „idzie spać”?

U niedźwiedzi temperatura i nasycenie pokarmem mierzone ilością zapasów tłuszczu. Przy czym niedźwiedzie są bardzo plastyczne - jeśli zima jest łagodna, potrafią się wybudzać, czasem nawet zmieniać gawrę. To nie jest „kamienny sen”.

A inne ssaki? Wspomniał pan o jenotach.

Jenoty są znakomitym przykładem tego, że hibernacja bywa fakultatywna. W Finlandii hibernują długo, od listopada do marca. W Europie Środkowej - znacznie krócej, a przy łagodnej zimie potrafią w ogóle nie hibernować, tylko okresowo wychodzić z nor. To pokazuje, że strategia zimowa nie jest sztywna - ona reaguje na klimat. Podobnie bywa u niektórych gryzoni, jak chomiki, które zapadają raczej w płytkie odrętwienie.

A nietoperze?

Nietoperze to szczególny przypadek. One hibernują głęboko,

często w koloniach, w jaskiniach. Ale wybudzają się okresowo i wtedy u wielu gatunków odbywa się kopulacja. Nietoperze są ekstremalnie wrażliwe na płoszenie - każde niepotrzebne wybudzenie może oznaczać dla nich śmierć, bo zużywa ogromne ilości energii. Dlatego jaskinie z zimującymi nietoperzami zimą powinny być - i w Europie zwykle są - niedostępne dla ludzi.

A owady? One też „śpią”?

Owady to zupełnie inny świat. Większość zimuje w określonym stadium rozwojowym: jako jaja, larwy, poczwarki albo dorosłe osobniki. Wiele z nich wytwarza substancje zapobiegające zamrażaniu - na przykład glicerol. Część owadów toleruje nawet częściowe zamrażanie tkanek. To zupełnie inne strategie niż u ssaków.

Agady i płazy? Też „hibernują”?

Nie. Hibernacja dotyczy tylko ssaków i ptaków, które są endotermiczne, czyli ciepłokrwiste. Tak jak większość ryb, gady i płazy są zimnokrwiste, bo ich organizmy nie mogą się ogrzać, i zmiennocieplne, bo ich temperatura ciała podąża za temperaturą otoczenia. U płazów zamrażaniu tkanek zapobiega zwiększenie stężenia glicerolu i alanyiny, czyli podobnie jak u wielu bezkręgowców. U gadów, przynajmniej u jaszczurek, zamrażaniu zapobiega wielokrotne zwiększenie stężenia glukozy.

Czy hibernujące zwierzęta padają ofiarą drapieżników?

Najbardziej na to narażone są nietoperze, których anatomia i nieudolna naziemna lokomocja uniemożliwiają skuteczne ukrycie się. Zimujące nietoperze narażone są na ataki drapieżników, np. płomyków, a nawet sikor bogatek czy drobnych gryzoni (np. myszerek). Najlepszą obroną przed drapieżnikiem jest po prostu dobre schronienie. Jeśli hibernujące zwierzę jest dobrze ukryte - w norze, gawrze, a zwłaszcza głęboko w ziemi - to ryzyko drapieżnictwa jest niewielkie. Oczywiście, drapieżniki takie jak lisy pewno mogą się dokończyć, zwłaszcza w cieplejszych okresach zimy, do hibernują-

cych chomików czy susłów. Ale nie jest to główny czynnik śmiertelności. Znacznie częściej o losie zwierzęcia decyduje to, czy w ogóle znalazło odpowiednie miejsce do przetrwania. Żadne przystosowania fizjologiczne, żadne „antyzamrażające” substancje ani spowolniony metabolizm nie pomogą, jeśli schronienie jest złe - zbyt płytkie, zbyt wilgotne, pozbawione tlenu albo narażone na niepokojenie. Dobór naturalny działa jak zwykle brutalnie: kto źle wybierze miejsce, ten zimy nie przeżyje.

Dlaczego jedne zwierzęta hibernują, a inne nie?

Bo ewolucja niczego nie „wymyśla”. To proces historyczny. Zależnie od warunków w przeszłości geologicznej jedne linie poszły w aktywność całoroczną, inne w hibernację. Gdy już wybierze się pewną strategię, bardzo trudno ją zmienić. To jak tramwaj - nie da się w połowie trasy zmienić kursu i pojechać w inną stronę.

A ludzie?

Jesteśmy ewolucyjnie „skazani” na aktywność. Małpy - a więc także ludzie - wywodzą się ze stref ciepłych i nie wykształciły mechanizmów hibernacyjnych. Ale nawet abstrahuując od biologii: cała ludzka strategia przetrwania polega na ciągłym działaniu, inwestowaniu energii, wiedzy i pracy w kontrolowanie środowiska. Hibernacja oznaczałaby częściowe wycofanie się z tej gry. A w świecie ludzi to nierealne - wystarczyłoby, że część by zasnęła, a reszta natychmiast by to wykorzystowała. Ewolucja nie daje nam przycisku „pauza”. Weszliśmy na ścieżkę permanentnej aktywności i z tego „tramwaju” nie da się już wysiąść.

Czy zmiany środowiska zagrażają zimującym zwierzętom?

Oczywiście. Zabranie czy przekształcenie siedlisk, zwłaszcza leśnych i stepowych, utrudnia hibernację. Zima zawsze była wyzwaniem, ale dziś dokładamy do niej presję człowieka. Ale samo ocieplenie klimatu na ogół sprzyja hibernatorom, bo skraca okresy wymuszonej bezczynności.

Nawet siarczysty mróz z ciepłem u nas nie wygra

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Ogromnie wzrosło w ostatnich dniach zapotrzebowanie na ciepło z miejskiej sieci w Toruniu. W Grębocinie jest ono produkowane pełną parą.

Sieć ciepłownicza w Toruniu, która należy do PGE Toruń, ma 270 kilometrów długości. Podłączonych do niej jest 2400 budynków. Ogrzewanie z niej ma ponad 100 tysięcy Torunian w obiektach mieszkalnych. Dostarczane jest także do siedzib firm i instytucji. Energia z tej sieci zaspokaja około 60 procent potrzeb ciepłych Torunia.

Ciepło trafiające do sieci PGE Toruń jest w zdecydowanej większości produkowane w należącej do tej spółki elektrociepłowni w Grębocinie.

Obiekt PGE Toruń przy ulicy Ceramicznej to elektrociepłownia gazowa, działająca w kogeneracji. Produkowane tu jest więc jednocześnie ciepło i energia elektryczna. Elektrociepłownia zasilana gazem działa w Grębocinie od wiosny 2017 roku. Jej moc elektryczna to 107,1 megawatów (MWe),



Elektrociepłownia PGE Toruń - jej energia ogrzewa większość mieszkań i lokali

a ciepła - 357,6 megawatów (MWt). PGE Toruń jest spółką należącą do PGE Energia Ciepła. Ta z kolei należy do Grupy PGE (Polska Grupa Energetyczna).

- Od początku sezonu grzewczego 2025/2026 urządzenia wytwórcze elektrociepłowni gazowej PGE Toruń,

czyli turbiny gazowe i kotły energetyczne, działają sprawnie, produkując ciepło zgodnie z potrzebami mieszkańców - informuje Biuro Prasowe PGE.

W obecnym sezonie grzewczym najniższą temperaturę w Toruniu zanotowano w piątek 9 stycznia oraz w poniedziałek 19 stycznia. Było to (odpo-

wiednio) -12 i -11,9 stopni Celsjusza.

- W takie mroźne dni, jak obecnie, pracują równolegle dwie turbiny gazowe (są to turbiny typu lotniczego) z kotłami energetycznymi z dodatkowym dopalaniem, a cztery ko-

tły rezerwowo-szczytowe są w tzw. gorącej rezerwie. Praca urządzeń wytwórczych jest dostosowana do potrzeb ciepłych odbiorców - wyjaśnia Biuro Prasowe PGE.

Notowany ostatnio spadek temperatury jest odczuwany w PGE Toruń. Pomędzy najcieplejszym i najchłodniejszym dniem stycznia wzrost zapotrzebowania Torunian na ciepło wyniósł aż o 85 procent.

- Dla Torunia, który położony jest w tzw. trzeciej strefie klimatycznej, do wszelkich projektów/installacji przyjęta jest temperatura zewnętrzna -20 stopni Celsjusza (trwająca przez dłuższy czas). Na taką gotowe są urządzenia wytwórcze toruńskiej elektrociepłowni gazowej, sieci ciepłowniczej PGE Toruń oraz urządzenia odbiorcze w budynkach - zapewnia Biuro Prasowe PGE.

- Toruńska elektrociepłownia jest gotowa na jeszcze niższe temperatury zewnętrzne. Została zaprojektowana do produkcji ciepła nawet wtedy, gdy na zewnątrz nastąpi spadek do -32 stopni Celsjusza. Stąd też przy obecnych mrozach urządzenia wytwórcze toruńskiej elektrociepłowni wykorzystują niecałe 60 procent ciepłej

mocy zainstalowanej - podkreśla Biuro Prasowe PGE Toruń.

Warto też wspomnieć, że w tak mroźne dni, jak te ostatnie styczniowe, temperatura w sieci ciepłowniczej w Toruniu wynosi ponad 100 stopni Celsjusza.

Co do elektrociepłowni przy ulicy Ceramicznej, to łatwo ją zlokalizować. Oczywiście za sprawą świetnie widocznego, wysokiego na 225 metrów komina. To pozostałość po pierwszej elektrociepłowni funkcjonującej w tym miejscu - węglowej. Żelbetowy komin z murem sokoła wędrownego, budowany w latach 1981-1982, jest nieczynny. Na wysokości 110 metrów znajduje się gniazdo sokołów wędrownych, których życie można podglądać przez całą dobę.

Wspomniane przejście w elektrociepłowni w Grębocinie z węgla na gaz wpłynęło pozytywnie na czystość powietrza w Toruniu. Jest ona całkowicie bezodpadowa i emituje o 95 procent mniej dwutlenku siarki i pyłów ogólnych oraz o połowę mniej tlenków azotu. Porzucenie węgla i przejście na gaz znacząco poprawiło także efektywność systemu ciepłowniczego w Toruniu.©©

Minusowe temperatury dają się we znaki Toruńskim Wodociągom

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Mieszkańcy budynków przy ul. Podmurnej musieli wczoraj liczyć się z czasowym brakiem wody. Doszło do awarii przyłącza i konieczne było wstrzymanie dopływu wody.

W poniedziałek, 19 stycznia doszło do kolejnej awarii wodociągowej. Tym razem przy ul. Podmurnej 87-89. Na miejsce skierowano pracowników To-

ruńskich Wodociągów, które od razu wprowadziły działania naprawcze.

Utrudnienia trwały kilka godzin. Nie od razu była znana przyczyna awarii. Dopiero po zakończeniu prac prezes To-

Utrudnienia trwały kilka godzin. Nie od razu była znana przyczyna awarii. Na szczęście była to tylko usterka przyłącza.

ruńskich Wodociągów, Władysław Majewski, przekazał, że na szczęście to była tylko awaria przyłącza. Usterka została usunięta.

W okresie zimowym takie awarie nie są rzadkością. W ostatnim czasie obserwowaliśmy awarię ciepłowniczą na ul. Mostowej, a także w ubiegłym tygodniu tę wodociągową na Rynku Staromiejskim. Przerwy w dostawie wody w ostatnim czasie dokuczały także mieszkańcom na Rubinkowie.©©



Usterka przyłącza przy ulicy Podmurnej została na szczęście szybko usunięta

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP | info_

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

Toruń

Zdjęcia mistrzów kraju i koszulka Juventus

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Sesja tatuażu, koszulka Juventus i nazwa dla wahadła Foucaulta to najdroższe w tej chwili przedmioty, które sztab WOŚP w Toruniu wystawił na licytację.

Przed nami 34. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W Toruniu w najbliższą niedzielę, 25 stycznia będzie jak zawsze głośno i kolorowo. Życiem tętnić będą oba rynki - na Staromiejskim stanie główna scena i odbędzie się ścisława, na Nowomiejskim rozłoży się medyczne miasteczko.

Za orkiestrowe wydarzenia i zbiórki pieniędzy odpowiadają w Toruniu cztery sztaby: główny w Domu Harcerza, drugi co do wielkości w III LO na Skarpie oraz dwa mniejsze - w SP nr 1 na starówce oraz w placówce opiekuńczej „Młody las” na Bydgoskim Przedmieściu.

Oczywiście w czasie zbiórki najważniejsi będą wolontariusze, do których puszek wrzucać będziemy datki. Nie można jednak zapominać, że spore pieniądze zbierane są również dzięki internetowym aukcjom. Te toruński sztab prowadzi za pośrednictwem platformy Allegro. Tegoroczny finał wsparło wiele osób, przekazując przedmioty na licytację. Są wśród nich celebryci, politycy i zwykli ludzie. Wylicytować można różne rzeczy:

książki, obrazy, porcelanę, gry planszowe, konsultację dietetyczną czy medal za osiągnięcia sportowe.

Prezentujemy aukcje, które w poniedziałek po południu były najwyższe wyceniane:

- 1475 zł - sesja tatuażu w Studiu Fraktale,
- 1125 zł - koszulka meczowa Juventus Turyn,
- 1025 zł - kurs prawa jazdy Rajder,
- 1025 zł - nazwa dla wahadła Foucaulta w Młynie Wiedzy,
- 890 zł - zdjęcie z autografami Mistrzów Polski na Żużlu,
- 660 zł - zestaw gadżetów kolejowych,
- 615 zł - przejazd w kabinie maszynisty pociągu Arriva,
- 615 zł - weekend z Mazdą,
- 555 zł - przejazd zabytkowym tramwajem MKK.

Przypomnijmy, że 25 stycznia 2026 roku na ulice Torunia wyjdzie ponad 600 wolontariuszy ze wszystkich czterech istniejących w mieście sztabów. Tym razem kwestować będą na diagnostykę i leczenie chorób układu pokarmowego, czyli dziecięcą gastroenterologię. Chodzi o choroby takie jak celiakia, choroba Leśniowskiego-Crohna, wrzodziejące zapalenie jelita grubego, refluks żołądkowo-przełykowy i inne choroby przełyku oraz żołądka, ciężkie alergie pokarmowe, choroby trzustki i wątroby czy zaburzenia czynnościowe (np. zespół jelita wrażliwego).©©



Toruński sztab WOŚP przygotowuje się do finału

Użytkownicy miejskiego roweru czekają na nowy kontrakt

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Toruński rower miejski po ubiegłorocznych zmianach wchodzi w kolejny etap. Poszukiwana jest nowa firma obsługująca projekt. Oferty złożyły trzy. Miasto planuje kilkuletni kontrakt.

Przypomnijmy, że 1 maja 2025 roku wystartowała nowa edycja Toruńskiego Roweru Miejskiego. Do dyspozycji mieszkańców i turystów oddano wówczas 385 rowerów na 70 stacjach, a operatorem systemu stało się konsorcjum ROOVEE i Orange Polska.

Osiem razy wokół naszej planety

W ramach ubiegłorocznej edycji Toruńskiego Roweru Miejskiego zarejestrowało się w systemie 8 572 użytkowników, którzy łącznie wykonali 87 349 przejazdów. Łączny dystans przejechany przez rowerzystów to 308 651,86 km, co oznacza, że prawie 8-krotnie okrążyli naszą planetę. Jak podaje Urząd Miasta Torunia, najdłuższe przejechane dystanse wyniosły - 119,53 km, 90,03 km, 71,72 km. Łączny czas wypożyczeń to ponad 33 tys. godzin, a najdłuższy czas wypożyczenia roweru wyniósł prawie 12 godzin.

Statystyki pokazują również wyraźną sezonowość. Najwięcej wypożyczeń odno-



W ubiegłorocznej edycji Toruńskiego Roweru Miejskiego zarejestrowało się 8 572 użytkowników

owano w miesiącach letnich, a rekordowy okazał się sierpień 2025 roku z wynikiem 17 157 przejazdów. Wysokie zainteresowanie utrzymywało się także w czerwcu i lipcu, a spadek nastąpił dopiero jesienią. Zdecydowana większość użytkowników korzystała z roweru

W listopadzie ubiegłego roku miasto wyszło z kolejnym przetargiem na obsługę projektu. Zgłosiły się trzy firmy.

miejskiego na krótkich dystansach - przejazdy do jednej godziny stanowiły absolutną większość i trwały średnio około 16 minut.

Umowa na obsługę roweru miejskiego przez ROOVEE i Orange Polska zawarta była na rok. W listopadzie ubiegłego roku miasto wyszło z kolejnym przetargiem na obsługę projektu. Zgłosiły się trzy firmy. Najtańszą ofertę przedstawiła firma NextBike, która wyceniła realizację zadania na 2 mln 694 tys. 677 zł. Najwyższą kwotę zaproponowała firma Rekola Bikes - 3 mln 983 tys. 260

zł. Oferty są obecnie analizowane pod kątem formalno-prawnym. Istotne jest to, że najtańsza propozycja mieści się w budżecie zaplanowanym przez miasto, który wynosi 3 mln 900 tys. zł.

Kontrakt na trzy lata, a może sześć

Tym razem miasto zdecydowało się na znacznie dłuższą współpracę. Nowy operator ma obsługiwać system przez 36 miesięcy, z możliwością skorzystania z tzw. opcji, czyli przedłużenia umowy o kolejne trzy lata. Oznacza to nawet sześć lat funkcjonowania systemu w jednym modelu.

Jak podkreśla Ireneusz Makowski, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu, miasto jest dziś znacznie bogatsze o doświadczenia z ostatniego sezonu. Analizie poddano m.in. lokalizację stacji, ich obłożenie oraz realne zapotrzebowanie mieszkańców. Zweryfikowana została także liczba rowerów niezbędna do sprawnego funkcjonowania systemu i zapewnienia komfortu użytkownikom.

Nowa edycja toruńskiego roweru miejskiego ma obejmować 250 rowerów oraz 60 stacji. Wśród nich znajdzie się również 20 rowerów elektrycznych oraz 5 rowerów cargo. Co istotne, wszyscy oferenci zadeklarowali dostarczenie wyłącznie nowych jednośladów.©©

Medale za długoletnie pożycie małżeńskie

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W Sali Mieszcząńskiej Ratusza Staromiejskiego odbyła się kolejna uroczystość wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Odebrało je aż 21 par.

Wśród styczniowych jubilatów znaleźli się: Daniela i Andrzej Ciżmowscy - 61-lecie, Maria i Ryszard Zielińscy - 56-lecie, Marianna i Jan Barczykowsky - 51-lecie, Halina i Andrzej Borkowscy - 51-lecie, Aleksandra i Wojciech Chłopiency - 51-lecie, Teresa i Grzegorz Czyżakowie - 51-lecie, Barbara i Ryszard Fajferowie - 51-lecie, Jadwiga i Grzegorz Gęstwa - 51-lecie, Halina i Zbigniew Gołaszewscy - 51-lecie, Joanna i Krzysztof Kochanowscy - 51-lecie, Mieczysław i Edmund Kośnikowie - 51-lecie, Mirosława



Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie odebrało 21 par

i Mieczysław Królikowscy - 51-lecie, Jolanta i Marian Ott - 51-lecie, Krystyna i Stanisław Zwolińscy - 51-lecie, Halina i Jan Stężewscy - 51-lecie,

Maria i Michał Podciborscy - 51-lecie, Bożena i Ryszard Rybaccy - 51-lecie, Krystyna i Romuald Popławscy - 50-lecie, Krystyna i Kazimierz

Stanisławscy - 50-lecie, Barbara i Zbigniew Uzarowiczowie - 50-lecie, Teresa i Kazimierz Wasilewscy - 50-lecie.©©

Wiele pytań po nielegalnej wycince drzew

Szymon Spadowski
szymon.spadowski@polskapress.pl

Po nielegalnej wycince drzew na Kępie Bazarowej pojawiło się wiele pytań. Pozbieraliśmy wszystkie sygnały i przesłaliśmy je do Urzędu Miasta Torunia z prośbą o wyjaśnienie.

Jak już wcześniej informowaliśmy, policjanci zajmujący się sprawą nielegalnej wycinki drzew na Kępie Bazarowej ustalili prawdopodobnego winnego i przekazali zebrane materiały prokuraturze, która wszczęła śledztwo. Nieoficjalnie pojawiła się informacja, że 168 drzew miał wyciąć siekierą działający w pojedynkę mężczyzna. Według urzędników miejskich miało to zrobić po 15 grudnia, jednak pojawili się świadkowie, którzy uważają, że zaczęło się to wcześniej. Postępowanie prokuratorskie dotyczy wycinki prowadzonej od nieustalonego dnia listopada.

Fala domysłów

Powalone drzewa wywołały falę domysłów, która przeszła przez miasto. Uzasadnioną, bo po pierwsze - nie jest żadną tajemnicą, że zielone tereny nad brzegiem Wisły i do tego z widokiem na toruńską starówkę, są bardzo łakomym kąskiem dla różnego rodzaju inwestorów. Po drugie - wielu mieszkańców Torunia przygląda się tego typu zdarzeniom z podejrliwością.

Pytań dotyczących Kępy Bazarowej, w przestrzeni publicz-

nej pojawiło się sporo. Aby odzielić fakty od plotek i na podstawie tych pierwszych zadawać kolejne pytania, pozbieraliśmy wszystkie sygnały i przesłaliśmy je do Urzędu Miasta Torunia z prośbą o wyjaśnienie.

Czy do UMT trafiły wnioski dotyczące przedsięwzięć budowlanych? Czy do UMT wpływały w ciągu ostatnich lat jakieś pytania / wnioski dotyczące inwestycji, przedsięwzięć budowlanych na terenie Kępy Bazarowej? Jeżeli tak, to kiedy, czego dotyczyły i w jaki sposób zostały potraktowane?

„Do Wydziału Architektury i Budownictwa UMT w ciągu ostatnich lat nie wpłynęły żadne wnioski dotyczące terenów Kępy Bazarowej” - odpowiada Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Pawła Gulewskiego. „Do Wydziału Środowiska i Ekologii nie wpłynęły wnioski o dzierżawę ani wycinkę drzew w miejscu nielegalnej wycinki drzewostanu”.

Co z budynkami przy Pałacu Widokowym? Obok Pałacu Widokowego jest kilka budynków w różnym stanie rozkładu. Czy działka, na której stoją jest własnością prywatną? Czy do UMT trafiły w ostatnich latach wnioski dotyczące zagospodarowania nieruchomości? Jeżeli tak, to czego dotyczyły?

Nieoficjalnie pojawiła się informacja, że 168 drzew miał wyciąć siekierą w pojedynkę mężczyzna. Miało to zrobić po 15 grudnia.



FOT. AGNIESZKA BIEŁECKA

Po inwentaryzacji okazało się, że na Kępie Bazarowej ścięto siekierą 168 drzew

Marcin Centkowski informuje: „Działka nr 38/2 znajduje się w użytkowaniu wieczystym podmiotu prywatnego” - odpowiada Marcin Centkowski. „Do WaiB UMT w ostatnich latach nie wpłynęły żadne wnioski dotyczące tej działki. W dniu 1 września 2022 r. do Miejskiej Pracowni Urbanistycznej wpłynął wniosek dotyczący dz. nr 38/2, położonej przy ul. Majdany 1A, o sporządzenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, celem wprowadzenia zabudowy usługowej o funkcji: hotelowej i apartotelowej, usługowo-handlowej i gastronomicznej. Działka nr 38/2, położona jest przy lewym brzegu Wisły, na terenie dawnego kompleksu sportowego (KS „Budowlani”). Dojazd do ww. działki zapewnia ul. Majdany a następnie droga wewnętrzna

przez sąsiednią działkę nr 38/1. Działki nr 38/1 i 38/2 oraz ul. Majdany mieszczą się w: obszarze szczególnego zagrożenia powodzią, obszarze specjalnej ochrony ptaków Natura 2000 Dolina Dolnej Wisły PLB040003, oraz tzw. „strefie buforowej” Zespołu Staromiejskiego (wpisanego na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO). Nieruchomości przylegają także do rezerwatu przyrody „Kępa Bazarowa”. Mając na względzie szczególne uwarunkowania środowiskowe, krajobrazowe i historyczno-kulturowe, Prezydent Miasta Torunia w dniu 2 lutego 2023 r. rozpatrzył wniosek negatywnie. O negatywnym stanowisku wnioskodawca został poinformowany pismem z dnia 17 marca 2023 roku”.

Co się stanie z gruntami, na których została przeprowa-

dzona nielegalna wycinka? Czy w miejscu wyciętych drzew zostaną posadzone nowe? I jak to było z tą grudniową kontrolą, która wykazała, że drzewa jeszcze rosły, chociaż wycinka miała się zacząć już w listopadzie?

„Kontrola wizualna drzewostanu odbyła się 8 grudnia 2025 roku przy okazji lustracji lasów miejskich w związku ze szkodami spowodowanymi przez okiść” - wyjaśnia rzecznik prezydenta Torunia. „Teren objęty kontrolą lasów miejskich (Rudak, Szkoła, Rod 100-lecia, Rudacka, Lipnowska, Grzybowa, Kępa Bazarowa, Zamek Dybowski, Glinki). Znakowanie drzew na wskazanym terenie odbyło się 23 grudnia ub. r. Sprawa została zgłoszona na Policję. Wydział Środowiska i Ekologii dokonał kontroli terenu w celu oszacowania

szkod. Dalsze kontrole terenów sąsiadujących trwają”.

Co z Małą Wisłą?

Z kilku źródeł dotarły do nas pogłoski na temat przystani dla łódek i kajaków, która miałaby powstać nad Małą Wisłą po jej pogłębieniu. O rewitalizacji Polskiej Wisły pisaliśmy kilka miesięcy temu. Latem prezydent Torunia napisał do Wód Polskich w tej sprawie i otrzymał odpowiedź, że plany reanimacji wiślanej odnogi są, ale na ich realizację nie ma pieniędzy. Przez ten czas - to sprawdziliśmy - nic się nie zmieniło. Ale może do Urzędu Miasta wpływały wnioski osób czy firm budowlanych zainteresowanych?

„Informacja o budowie przystani w korycie Małej Wisły jest całkowicie nieprawdziwa” - dementuje Marcin Centkowski. „Na żadnym z etapów tworzenia dotychczasowych dokumentów inwestycyjnych, czy to koncepcji rewitalizacji, czy projektu i KIP nie było mowy o budowie tego typu obiektów w korycie tego cieku. Jest to niemożliwe ze względu na warunki hydro-morfologiczne cieku, lokalizację w obszarze szczególnego zagrożenia powodzią, nie wspominając o braku zasadności ekonomicznej takiego przedsięwzięcia. Ze względu na brak jakichkolwiek dokumentów pozwalających na realizację prac rewitalizacyjnych w korycie Małej Wisły powiązanie z nielegalną wycinką drzew jest pozbawione uzasadnienia i nieprawdziwe”.©©

Co czytają Torunianie?

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Książnica Kopernikańska w Toruniu opublikowała podsumowanie czytelnictwa roku 2025. Co znalazło się wśród najczęściej wypożyczanych książek?

Na podstawie danych wypożyczeń zebranych w minionym roku widać, że toruńscy czytelnicy sięgają po literaturę różnorodną, od kryminałów i literatury faktu, przez szeroko pojętą literaturę obyczajową, aż po książki popularnonaukowe i poradniki.

Na podium najczęściej wypożyczanych książek uplasowały się trzy pozycje, które zdobyły 13 wypożyczeń. Wśród nich znalazły się: biograficzna opowieść o Jolancie Kwaśniewskiej „Pierwsza Dama. Jolanta Kwaśniewska w rozmowie z Emilią Padoł” oraz dwa kry-

minały Sławka Gortycha - „Schronisko, które spowiadał mrok” i „Schronisko, które przetrwało”.

Tuż za nimi, z bilansem średnio jednego wypożyczenia na miesiąc, znaleźli się autorzy kryminałów: Jakub Bączykowski z tytułem „Zadzwoń, jak dojedziesz” oraz Małgorzata Oliwia Sobczak i jej „Czerń”. Oba tytuły regularnie wracały na półki i niemal natychmiast zniknęły z katalogu, co świadczy o ich popularności.

Na kolejnych miejscach zestawienia znalazły się książki, które również cieszyły się dużym zainteresowaniem - „Szram” Małgorzaty Oliwii Sobczak oraz dwa tytuły o szerszym charakterze: biografia Marii Konopnickiej „Dezorientacja” Magdaleny Grzebałkowskiej i „Dzień dobry, potworku: historie z terapii, które inspirują do walki o samego siebie” Catherine Gildiner.©©

Oni potrafią dokumentować piękno natury

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Wrażliwi na piękno przyrody i wprawni w jej dokumentowaniu - tacy są zwycięzcy konkursu fotograficzno-filmowego „Światło na Naturę 2025” zorganizowanego przez Szkołę Leśną.

Rezultaty tegorocznej edycji konkursu fotograficzno-filmowego „Światło na Naturę 2025” to aż 175 prac, w których uchwyciono piękno natury, jej światło i emocje. O laury ich autorzy rywalizowali w odpowiednich kategoriach wiekowych.

Jury wybrało 24 prace, którym przyznano nagrody i wyróżnienia. Przesympatyczna uroczystość podsumowania konkursu, wręczenia nagród i prezentacji prac odbyła się niedawno w Szkole Leśnej na Barbarce.

W kategorii fotografia przyrodnicza nagrodzeni zostali między innymi: Katarzyna Boruta „Śpiewanie w złotym deszczu”, Piotr Górny „Bogatka”, Anna Rusiło „Małe leśne cuda”, Marcelina Kwasięgroch „Las Ziemi Chełmińskiej”, Jan Musiał „Grzybowe serce”, Alicja Ałtyn i Nikola Wolman. Zofia Lipińska „Cygnyś olor”.

W kategorii film przyrodniczy nagrodzono między innymi: Katarzynę Borutę „Kujawsko-pomorskie: przyroda na każdym kroku”, Mirosława Kłosowskiego „Dzikie bory Tucholskie”, Nikitę Parotnikau „Wiewiórka”, Maję Janowską, Amelię, Marię Surmiak i Martynę Arentowicz „Oddech Natury Zatrzymany W Obiektywie”.

Organizator konkursu poinformował, że kolejna edycja tego konkursu ogłoszona zostanie już niebawem. Prace będzie

można nadsyłać do końca maja tego roku. Szczegóły już niedługo Szkoła Leśna na Barbarce w Toruniu ogłosi na swoim Facebooku.

Konkurs „Światło na Naturę 2025” realizowany jest w ramach projektu pod nazwą

„Szkoła Leśna na Barbarce - wsparcie i rozwój działań Ośrodka Edukacji Przyrodniczo - Ekologicznej w regionie Kujawsko - Pomorskim”, który współfinansowany z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza 2021- 2027.©©



FOT. FB SZKOŁA LEŚNA NA BARBARCE

Jarosław Stefański (w środku z dyplomem) został nagrodzony w kategorii film przyrodniczy

Po tragicznej śmierci w Chełmnie. Czy pamiętamy o czujkach czadu?

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Kraj wstrząśnięty jest zeznaniem w Chełmnie, wskutek którego zginęła matka i troje dzieci. Wraca natychmiast temat czujek, które mogą ratować życie. Czy pamiętamy o nich w regionie?

W Chełmnie doszło do tragicznego zatrucia tlenkiem węgla, w wyniku którego zmarła 31-letnia kobieta i troje jej dzieci w wieku 2, 7 i 12 lat. Służby zostały zaalarmowane przez krewną, która nie mogła skontaktować się z rodziną, a po siłowym otwarciu mieszkania strażacy stwierdzili śmiertelne stężenie tlenku węgla (ponad 900 ppm).

Biegły ustali przyczyny

Obecnie wszystko wskazuje na to, że przyczyną zeznania w Chełmnie był ulatniający się gaz z instalacji przepływowego podgrzewacza wody, tzw. piecyka gazowego. Ustalać to będą



Do tragedii w Chełmnie doszło przy ul. Stare Planty. Wskutek zatrucia tlenkiem węgla, zmarła 31-letnia kobieta i troje jej dzieci w wieku 2, 7 i 12 lat

jednak biegły z zakresu pożarnictwa i prokuratura.

W Toruniu mieszkańcy pamiętają o tragicznym zeznaniu młodej matki w kamienicy przy ul. Warszawskiej, w lutym 2022 roku. Tam też źródłem dramatu była gazowa terma.

W Grudziądzu przy ul. Chełmińskiej do tragicznego zeznania - również w łazience - doszło w grudniu 2022 roku. Matka odkryła zwłoki swojej ośmioletniej córki. Strażacy zaraz po tym dramacie apelowali o montowanie czujek. I ten te-

mat zawsze wraca przy okazji podobnych tragedii...

Tysiące zeznań w całym kraju

Od lat statystyki dotyczące zeznań w Polsce są tragiczne. Jak informuje Komenda Główna

PSP, w sezonie grzewczym 2022/2023 zgłoszono 2552 takich zeznań, ucierpiało w nich 1087 osób, 54 zmarły. W sezonie 2023/2024 odnotowano 4350 zeznań, w których ucierpiało 1468 osób, a zmarły 53. Kolejny sezon, czyli 2024/2025 - 2539 zeznań, 1087 osób poszkodowanych oraz 42 zgony.

Jak jest w obecnym sezonie?

- Od początku sezonu grzewczego, tj. od 1 października 2025 do 12 stycznia 2026 strażacy odnotowali 1735 interwencji związanych z emisją tlenku węgla (czadu) w budynkach mieszkalnych. W wyniku zatrucia czadem 31 osób straciło życie, a 669 uległo zatruciu - informuje PSP.

Przy tej okazji strażacy znów podkreślają, że w domach, gdzie znajduje się urządzenie grzewcze na paliwo stałe, ciekłe lub gazowe powinna znaleźć się autonomiczna czujka tlenku węgla (czadu). Autonomiczne czujki tlenku węgla są wymagane zatem tam, gdzie znajduje się źródło spalania paliwa, czyli np. piece, kotły, podgrzewacze

wody, kominki lub inne urządzenia spalające paliwo. Czujki wykrywają ten niebezpieczny gaz w pomieszczeniu. Jest to bardzo istotne, ponieważ tlenku węgla nie wyczuwamy ludzkimi zmysłami. Czadu nie widać, nie słychać ani nie czuć.

Komenda Główna PSP przypomina też o czekającej nas wszystkich w kraju zmianie - już za kilka lat czujki w domach nie będą obowiązkiem powszechnym. W przypadku lokali mieszkalnych, zgodnie z treścią rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21 listopada 2024 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz. U. z 2024 r. poz. 1716), nałożony jest od dnia 1 stycznia 2030 r. obowiązek wyposażenia w autonomiczną czujkę dymu, a jeśli w pomieszczeniach wchodzących w skład lokalu mieszkalnego spala się paliwo stałe, ciekłe lub gazowe w autonomiczną czujkę tlenku węgla. ©

WOT przeniosły się do Grudziądza

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Na początku 2026 roku lokalizację zmieniło Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej. Jednostka dotychczas działająca w Toruniu, rozpoczęła swoją działalność w Grudziądzu.

- Zgodnie z decyzjami Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej, CSWOT ma zająć się szkoleniem podchorążych Akademii Wojsk Lądowych. Placówka będzie prowadziła dla wojskowych studentów sześć- i dwunastomiesięczne kursy - mówi gen. dyw. dr Krzysztof Stańczyk.

2 stycznia br. Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej przejęło obiekty przy ul. Jagiełły w Grudziądzu, gdzie od teraz będzie znajdowała się oficjalna siedziba żołnierzy CSWOT. Dzięki przeprowadzce żołnierze zyskali nie tylko własny obiekt (dotychczas CSWOT mieściło się w obiektach innych jednostek), ale także infrastrukturę sportową oraz logistyczną. Umożliwi ona nie tylko rozszerzenie dotychczasowych możliwości szkoleniowych, ale

przede wszystkim pozwoli na realizację zaplanowanego od początku 2027 roku szkolenia podchorążych Akademii Wojsk Lądowych.

- Za nami bardzo ciężki okres związany z przeprowadzką do nowej lokalizacji. Dobrze zaplanowany proces logistyczny pozwolił nam na szybkie osiągnięcie możliwości szkoleniowych w nowym miejscu. Warto też podkreślić, że część Centrum w postaci jednego z naszych Ośrodków Szkolenia, który realizuje szkolenia kinetyczne dalej pozostaje w Toruniu - dodaje płk Marcin Piwoarczyk, komendant Centrum Szkolenia WOT.

Szkolenia kinetyczne, o których wspomina komendant CSWOT mają bezpośredni związek z koniecznością korzystania przez żołnierzy z terenu poligonu toruńskiego. To właśnie w Ośrodku Szkolenia w Toruniu dalej będą realizowane m.in. kursy przeznaczone dla operatorów amunicji krążącej Warmate, obserwatorów ognia, strzelców wyborowych i snajperów, czy też obsługi dronów. W Toruniu ponadto dalej funkcjonować będą lektoriaty języka angielskiego oraz rosyjskiego. ©

Tajemnica zbrodni na Hallera w Toruniu. Oskarżony Kamil D. nie przyznaje się do winy

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W styczniu zacznie się w Toruniu proces Kamila D., oskarżonego o brutalne pobicie swojego znajomego. Ofiara zmarła wskutek licznych obrażeń ciała. Mężczyzna nie przyznaje się do winy.

Pobicie ze skutkiem śmiertelnym - taki zarzut ciąży na 40-letnim Kamile D. Grozi mu surowa kara. Zaostrzyć ją zapewne może jeszcze fakt, że przestępstwa dopuścił się w warunkach recydywy - był już karany za podobny czyn. Jego proces rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu w Sądzie Okręgowym w Toruniu.

Miał kupować maści dla znajomego

- Mój klient zdecydowanie zaprzecza temu, by to on doprowadził do śmierci swojego znajomego przy ulicy Hallera. Podkreśla, że ten mężczyzna był już wcześniej poobijany, miał urazy. Najprawdopodobniej został pobity wcześniej przez inne osoby. Mógł też doznać obrażeń upadając, bo nadużywał alkoholu - mówi adwokat Bogumił Adamiak, obrońca z urzędu oskarżo-



Kamil D. od momentu zatrzymania jest cały czas tymczasowo aresztowany

nego. - Kamil D. wcześniej sam chodził do apteki kupować maści dla tego znajomego, co potwierdzono podczas śledztwa - dodaje Bogumił Adamiak.

Prokuraturze potwierdzić miała to apteka - jak przekazuje obrońca Kamila D.

Liczne obrażenia

Za to Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód jest przekonana, że to Kamil D. brutalnie pobił na śmierć swojego znajomego.

22 stycznia 2025 roku rano do mieszkania przy ul. Hallera zostało wezwane pogotowie.

Zrobił to Kamil D., będąc wówczas w towarzystwie innego kolegi. O godzinie 7.12 na miejsce przybyli ratownicy medyczni. O godzinie 7.45 stwierdzono zgon 50-letniego mężczyzny. Jak później stwierdził biegły, do śmierci mogło dojść co najmniej cztery godziny przed oględzinami dokonanymi przez ratowników.

Zmarły miał na ciele liczne obrażenia. Bezpośrednią przyczyną był uraz czaszkowo-mózgowy po urazie głowy. Na ciele ofiary stwierdzono nie tylko rany kłute i tłuczone głowy, ale także złamanie żeber, obrażenia

wewnętrzne, siniaki i otarcia twarzy. Zebrane w śledztwie dowody, w tym analiza śladów w mieszkaniu oraz opinia biegłego medyka doprowadziły prokuraturę do przekonania, że to Kamil D. brutalnie zaatakował mężczyznę. W akcie oskarżenia mowa o tym, że kopał ofiarę oraz bił szklaną butelką po głowie, czym doprowadził do śmierci.

Znali się od dawna

Od roku Kamil D. jest tymczasowo aresztowany. W styczniu natomiast stanie po raz pierwszy przed Sądem Okręgowym w Toruniu. Kamil D. nie przyznaje się do tego, by to on swoim atakiem doprowadził do zgonu kolegi. Mężczyźni znali się na gruncie towarzyskim od dość dawna.

- W trakcie procesu będziemy pytać biegłych o czas i mechanizm powstania obrażeń na ciele zmarłego. A także szukać osób, które mogły być świadkami wcześniejszego pobicia ofiary przez inne osoby i jego możliwych upadków po alkoholu - mówi Bogumił Adamiak. To jednak tylko część linii obrony. Całości obrońca Kamila D. zdradza przed procesem nie będzie. ©

WOAK otwiera rok pełen wydarzeń i zaprasza

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Toruniu wszedł w 2026 rok z ważnymi zmianami. Pracownicy pracują po 35 godzin tygodniowo. Jednak oferta kulturalna nie zmniejszyła się.

W mającym siedzibę w Młynie Kultury przy ulicy Kościuszki Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury 2026 rok rozpoczyna się od istotnej nowości organizacyjnej - instytucja dołączyła do ogólnopolskiego pilotażu skróconego czasu pracy. Program realizowany jest przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, a WOAK znalazł się w gronie 90 instytucji, urzędów i firm wybranych do udziału w projekcie, którego celem jest sprawdzenie, w jaki sposób skrócony czas pracy wpływa na efektywność zespołów, organizację obowiązków oraz dobrostan pracowników.

- W WOAK-u zmiany dotyczą nie tylko liczby godzin, ale też sposobu współpracy. Używamy już nowych narzędzi pracy, a cały nasz 26-osobowy zespół bierze udział w szkoleniach z kompetencji miękkich.



FOT. WOJEWÓDZKI OŚRODEK ANIMACJI KULTURY

W WOAK-u pracują krócej, ale działają intensywniej

Za nami warsztaty z wykorzystaniem stylów zachowań i komunikacji DISC, nowych technologii i lepszego zarządzania czasem - mówi nam Monika Dejnecka, specjalistka ds. promocji Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury.

Celem projektu jest nie tylko skrócenie czasu pracy, ale również poprawa jakości współpracy i lepsze wykorzystanie

potencjału zespołu. W drugiej połowie roku planowane jest dalsze skrócenie do 32 godzin tygodniowo - bez obniżenia wynagrodzeń i bez ograniczania zakresu działalności.

Tym zmianom towarzyszy reorganizacja pracy całego zespołu WOAK-u oraz wdrażanie nowych narzędzi i rozwiązań wspierających zarządzanie cza-

- Dla naszych odbiorców i publiczności nic się nie zmieni, może poza tym, że my podczas wydarzeń będziemy bardziej wypoczęci, uśmiechnięci i spełnieni. Nadal będziemy realizować tyle samo wydarzeń i projektów, ale w lepiej zorganizowany sposób. To inwestycja w zdrowie, energię i jakość pracy, która ma przełożyć się również na jakość oferty kulturalnej - mówi Monika Dejnecka.

WOAK zapowiada realizację takiej samej liczby wydarzeń, projektów i działań animacyjnych jak dotychczas, przy lepiej zaplanowanej pracy i większym komforcie zespołu. Projekt „Efektywniejszy WOAK - pilotaż skróconego czasu pracy” finansowany jest z rezerwu Funduszu Pracy pozostających w dyspozycji Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Jednocześnie WOAK intensywnie rozpoczyna 2026 rok. W drugiej połowie stycznia instytucja zaplanowała serię spotkań pod hasłem „Kultura Zmiany”, skierowanych do osób związanych z animacją i edukacją kulturalną. Spotkania odbędą się kolejno w Wąbrzeźnie (20 stycznia), Włocławku (26

stycznia), Osiu (27 stycznia) i Janikowie (29 stycznia). Ich celem jest rozmowa o potrzebach lokalnej kultury oraz budowanie sieci współpracy w regionie.

Na miłośników muzyki czeka także koncert Orkiestry WOAK-u Vabank, zaplanowany na 24 stycznia o godzinie 19. Program „Vabank Express - w 80 minut dookoła świata” zabierze publiczność w muzyczną podróż przez różne style i kultury - od argentyńskiego tanga po brazylijską sambę i francuski kanikan. Zainteresowanie wydarzeniem było na tyle duże, że bilety zostały już wyprzedane.

- Bilety na koncert są już wyprzedane, spotkamy się więc ze szczęśliwcami, którym udało się zapolować na miejsce w tym niezwykle muzycznym pociągu - informuje Monika Dejnecka.

Chcąc skorzystać z oferty przygotowanej przez WOAK, warto zajrzeć także na stronę internetową instytucji, gdzie znajduje się aktualny harmonogram zajęć. Mieszkańcy mogą dołączyć między innymi do grupy aktorskiej Młody Teatr, skierowanej do osób w wieku 16+. Spotkania odby-

wają się w poniedziałki o godzinie 16.

Oprócz tego w WOAK-u działają Grupa Plastyczna Akryle, która spotyka się w poniedziałki w godz. 11-12.30, Chór Męski Copernicus śpiewający w poniedziałki i czwartki w godz. 17.30-19.30, Zespół Rękodzieła Artystycznego Klub Supełek dziergający we wtorki w godz. 15.30-17.30. Orkiestra WOAK-u Vabank spotyka się we wtorki i piątki w godz. 18-20.30.

W WOAK-u działa też Młody Teatr - grupa dla osób 12-15 lat, który ćwiczy w poniedziałki w godzinach 16-18, a międzypokoleniowa grupa wielozmysłowa działa we wtorki w godz. 17-19. Grupa teatralna dla dorosłych działa natomiast w czwartki w godz. 19-21. Mieszkańcy mogą dołączyć także do Grupy Teatru Tańca. Grupa zaawansowana spotyka się w poniedziałki i środy w godz. 19.30-21.00, a początkująca w środy w godz. 18-19.30.

Na pasjonatów fotografowania czeka grupa fotograficzna Flesz działająca w środy w godz. 17-19. Natomiast mamy mogą dołączyć do Chóru Mam, który spotyka się co czwartek w godz. 10-12. ©

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITAL

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03
Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski

ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,

ul. Storczykowska 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,

ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,

ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,

ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888

448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek

i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,

tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:

mzk-torun.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych

w autobusach i tramwajach MZK:

tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt

w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,

tel. 56 622 48 87,

telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej,

tel. 56 62 25 877, tel. alarmowy: 986

REKLAMA

0011460163

22-24.04.2026

The Power of Dialogue

Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

EEC

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

WWW.EECPOLAND.EU

JOIN US

GŁÓWNE NURTY TEMATYCZNE

Europa pod presją

Suwerenność i konkurencyjność

Odporność i bezpieczeństwo

Energia, transformacja, inwestycje

Cyfryzacja i technologie jutra

Człowiek, rozwój, równowaga

Najważniejsze wydarzenie biznesowe w Europie Centralnej

KRÓTKO

RZESZÓW

Wystawiali podrabiane recepty

- Siedem osób zostało oskarżonych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, która m.in. wystawiała podróbione recepty na leki zawierające środki odurzające i substancje psychotropowe - poinformowała w poniedziałek Katarzyna Calów-Jaszewska z biura prasowego Prokuratury Krajowej.

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił już do Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

Jak podała prok. Calów-Jaszewska, oskarżonym zarzucano udział w organizowa-

nej grupie przestępczej, która m.in. uzyskała dostęp do kont co najmniej sześciu lekarzy w systemie gabinet.gov.pl. Po przejściu kont oskarżeni wystawiali recepty na leki zawierające środki odurzające i substancje psychotropowe, wykupowali je w aptekach, a następnie wprowadzali do nielegalnego obrotu. Śledczy ustalili, że grupa działała na terenie całej Polski.

Oskarżeni podrobili łącznie 912 recept elektronicznych na leki Oxycotin i Oxydolor. PAP

KRAKÓW

Spokojny o przyszłość NATO



Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz stwierdził podczas wizyty w Dowództwie Komponentu Wojsk Specjalnych w Krakowie, że jest spokojny o przyszłość NATO. - Nie ma NATO bez Stanów Zjednoczonych i nie ma potęgi USA bez ich obecności w NATO - powiedział szef MON pytany o spór ws. Grenlandii.

CHEŁMNO

Zarzuty dla właścicielki domu

Właścicielka mieszkania w Chełmnie usłyszała w poniedziałek zarzuty po śmierci matki i trójki dzieci w Chełmnie. Ofiary czadu znalezione w kamienicy w czwartek wieczorem. Kobięcie grozi do pięciu lat więzienia.

- Współwłaścicielce mieszkania Joannie M. został przedstawiony zarzut podżegania do podrobienia doku-

mentów potwierdzających czynności przeglądu i kontroli pieca gazowego. Próbowano uzyskać taki dokument już po ujawnieniu tej tragedii - powiedziała rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Toruniu Izabela Oliver. W związku z obawą matactwa kobieta została tymczasowo aresztowana na miesiąc. PAP

WARSZAWA

Karol Nawrocki w dniach 20-22 stycznia weźmie udział w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos. Program wizyty - przekazany przez KPRP - obejmuje m.in. sesję z prezydentem USA Donaldem Trumpem, spotkanie z prezesem Banku Światowego Ajayem Bangą, a także wystąpienie poświęcone Inicjatywie Trójmorza. 56. edycja Światowego Forum Ekonomicznego w Davos rozpoczęła się wczoraj pod hasłem „Duch dialogu”.

Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” bije kolejne rekordy

Marcin Koziestański
Warszawa

Kolejny raz Polacy pokazali ogromną solidarność z Ukrainą. Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” błyskawicznie przekroczyła pierwotne założenia, a zebrane środki pozwolą na realną pomoc mieszkańcom stolicy Ukrainy.

Akcję zorganizowała Fundacja Stand With Ukraine we współpracy z licznymi organizacjami społecznymi i pozarządowymi, w tym m.in. Euromaidan-Warszawa, Fundacją Demokracja, Sestry.eu, Fundacją Otwarty Dialog, Fundacją Polskiej Rady Biznesu oraz inicjatywą Przedsiębiorcy Pomagają.

Początkowo celem zbiórki było sfinansowanie zakupu 100 generatorów prądu. Zakładana kwota 1 mln zł została jednak zebrana w ciągu kilku godzin od startu akcji. W związku z ogromnym odzewem darczyńców organizatorzy zdecydowali się najpierw podnieść próg do 2 milionów złotych, następnie do 3 milionów, a w poniedziałek aż do 5 milionów. Wczoraj w południe na koncie zbiórki znajdowało się już 3 082 603 zł.

„Wasza solidarność jest niesamowita. Reakcja Polaków przerosła nasze wyobrażenia. Dzięki Waszym wpłatom możemy zrobić znacznie więcej niż planowaliśmy” - napisali organizatorzy w komunikacie opu-



W wyniku rosyjskich ostrzałów wielu mieszkańców Kijowa zostało odciętych od dostaw energii

blikowanym w trakcie trwania zbiórki.

Generatory, opał i śpiwory dla mieszkańców Kijowa

Jak podkreślają inicjatorzy akcji, zebrane środki szybko zamienią się w konkretną pomoc. Generatory prądu, śpiwory oraz opał trafią do osób, które w wyniku rosyjskich ataków na infrastrukturę energetyczną

„*Nie widzę ze względu na ciążące powaźnego zagrożenia dla naszych prognoz PKB i inflacji na 2026 rok*

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

sie ataku. Generator w takich warunkach ratuje zdrowie i życie” - czytamy w apelu.

Do zbiórki dołączyli także przedstawiciele dużego biznesu. Polenergia oraz Kulczyk Foundation przekazały łącznie 500 tysięcy złotych, co pozwoli na zakup 120 generatorów prądu. Dominika Kulczyk zapelowała przy tym do całej branży energetycznej o solidarność oraz wspólne działania na rzecz wsparcia Ukrainy.

Jest natychmiastowa reakcja władz Ukrainy

Inicjatywa spotkała się również z oficjalnym podziękowaniem ze strony władz w Kijowie. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha wyraził wdzięczność Polakom za ich zaangażowanie.

„Jest to wyraz prawdziwej solidarności, człowieczeństwa i szczerego wsparcia w czasach, gdy ciepło i światło oznaczają bezpieczeństwo i życie. Czujemy, że nie jesteśmy sami. Dziękujemy Polsce za pomoc oraz za ciepło, które ogrzewa nas w najciemniejszych chwilach” - napisał w swoim wpisie.

Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” wciąż trwa na platformie pomagam.pl. Organizatorzy podkreślają, że każda kolejna wpłata zwiększa możliwości szybkiego wysyłania następnych transportów z niezbędnym sprzętem do rejonów ukraińskiej stolicy dotkniętych kryzysem energetycznym.

Prokuratura poinformowała o nowych ustaleniach w śledztwie dotyczącym zaginięcia Iwony Wieczorek

Marcin Koziestański
Warszawa

W śledztwie dotyczącym zaginięcia Iwony Wieczorek pojawiły się nowe ustalenia - przekazała w poniedziałek prok. Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej.

Naczelnik małopolskiego wydziału do spraw przestępczości zorganizowanej Prokuratury Krajowej prok. Eryk Stasielak doprecyzował, że są nowe do-

wody, które badają śledczy. - W najbliższym czasie będziemy na terenie Sopotu wykonywać kolejne czynności - dodał. Nie uściślił, o jakie dowody i czynności chodzi.

Zwrócił też uwagę na apel policji, która zwróciła się do osób rozpoznających biały samochód Fiat Cinquecento.

W sobotę stołeczna policja kolejny raz zaapelowała o pomoc w sprawie kierowcy białego Fiata Cinquecento, który przemieszczał się 17 lipca 2010

roku o godzinie 5.07 w Gdańsku w rejonie Parku Reagana, a następnie na trasie Rumia, Reda, okolice Pucka.

„Ponownie apelujemy do każdego, kto ma informację na jego temat, o kontakt ze stołeczną policją na nr tel. 573-934-910, bądź kontakt z najbliższą jednostką policji” - napisali policjanci.

- To jest apel policji do osób, które kojarzą taki samochód w tamtym czasie, w tym miejscu, mają jakkolwiek wiedzę

na ten temat. Jeżeli tak jest, to prosimy, żeby się zgłaszali - powiedział prokurator.

Iwona Wieczorek ostatni raz była widziana w nocy z 16 na 17 lipca 2010 roku. 19-letnia dziewczyna po grillowaniu na działce poszła ze znajomymi do sopockiego klubu. Po wyjściu z dyskoteki wracała sama do domu w Gdańsku. Przez prawie 16 lat poszukiwań nie udało się trafić na jakiegokolwiek ślad po niej.

PAP

Katar ostrzega Waszyngton, że są „tylko lokatorami” bazy lotniczej Al-Udeid

oprac. Anna Nagel
Ad-Dauha

Katarska rodzina królewska ostrzega Amerykanów: jeśli napięcia wokół Iranu eskalują, USA mogą stracić dostęp do kluczowej bazy lotniczej Al-Udeid, której są „tylko lokatorami”.

Szejk Khalid bin Jassim Al-Sani, prominentny członek rodziny rządzącej Katar, opublikował na Instagramie dosadne ostrzeżenie skierowane do Waszyngtonu: „Jesteście jedynie lokatorami bazy wojskowej w Katarze, więc nie zachowujcie się tak, jakbyście robili nam przysługę. Jeśli Katar zdecyduje się zlikwidować amerykańską bazę na swoim terytorium, nie zaszkodzi nam to zbytnio, ale dla was oznaczałoby to odcięcie ręki na Bliskim Wschodzie”.

Według portalu Defencese-

curityasia Katar zareagował w ten sposób na gromadzenie przez Stany Zjednoczone znacznych sił wojskowych na Bliskim Wschodzie w związku z potencjalnym atakiem na Iran oraz na amerykańskie sugestie, że sprzyjający Iranowi Katar sam jest państwem terrorystycznym.

Katarskie władze obawiają się też, że są wciągane w konflikt, w którym nie chcą brać udziału po żadnej ze stron. Nie chcą też, by użytkowana przez Amerykanów baza stała się celem irańskich ataków odwetowych. O możliwości jej zniszczenia ostrzegł w minionym tygodniu na portalu X Ali Shamkhani - doradca irańskiego przywódcy ajatollaha Alego Chameneia.



Katar ostrzega USA. Na zdjęciu prezydent USA Donald Trump i emir Kataru Tamim ibn Hamad Al-Sani

12-letni chłopiec walczy o życie po ataku rekina

Kazimierz Sikorski
Sydney

12-latek został brutalnie zaatakowany przez rekina i odniósł poważne obrażenia nóg. Przetransportowano go śmigłowcem do szpitala - jego stan jest krytyczny.

Do ataku doszło w zatoce Sydney w Australii. Służby ratunkowe udały się na miejsce zdarzenia na plażę Shark Beach w pobliżu Nielsen Park w Vauchuse.

To popularne miejsce kąpiei oferuje osłonięte siatkami, jak i nieosłonięte odcinki morza. Chłopiec skakał ze skał na jednym końcu plaży, gdy został zaatakowany.

Ratownicy udzielili chłopcu pierwszej pomocy na miejscu zdarzenia. Policja stanu Nowa Południowa Walia oświadczyła: „Plaża została zamknięta, a pły-

wakom zaleca się unikanie kąpiei”.

Chłopca przetransportowano helikopterem do Szpitala Dziecięcego w Randwick. Jego stan określa się jako krytyczny.

Kilka dni wcześniej surferka pokazała swoją zsztywną nogę ugrzyzioną przez rekina w wąsatego podczas nurkowania w morzu. 36-letnia prawniczka Tayane Dalazen nurkowała z przyjaciółmi na archipelagu Fernando de Noronha w brazylijskim stanie Pernambuco, gdy została zaatakowana.

Na jej Instagramie udostępniono nagranie, na którym widać, jak rekin zbliża się do Tayane, po czym nagle ugryzł ją w prawą nogę. Na klipie widać Tayane pływającą głową w dół i z gracją poruszającą się w podwodnym raju, podczas gdy kamerzysta uchwycił rekina, który krążył w tle.

Putin z zaproszeniem do grona „pokojowych mediatorów”

Oprac. Anna Nagel
Moskwa

Rosyjski przywódca Władimir Putin otrzymał zaproszenie od Stanów Zjednoczonych do dołączenia do Rady Pokoju, która ma zarządzać Strefą Gazy.

W ubiegłym tygodniu prezydent Donald Trump ogłosił przejście do drugiej fazy rozejmu między Izraelem a Hamasem w Strefie Gazy.

Ogłosił też sformowanie Rady Pokoju, która ma nadzorować nowe władze Strefy Gazy; sam stanął na czele tego gremium.

W poniedziałek rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow poinformował, że prezydent Rosji otrzymał zaproszenie do Rady. - Rzeczywiście, prezydent Putin otrzymał za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych zaproszenie do wejścia w skład Rady Pokoju - powiedział Pieskow. - Spodziewamy się w najbliższym czasie kontaktu ze strony amerykańskiej w celu wyjaśnienia wszystkich niuansów - dodał rzecznik Kremla.

Zaproszenie dla Putina pojawiło się krótko po tym, jak prezydent USA Donald Trump zachęcił wielu światowych polityków do dołączenia do Rady Pokoju oraz jej organów, które mają zarządzać Strefą Gazy, w ogromnej mierze obróconej w gruzy w wyniku wojny z Izraelem po październiku 2023 roku.



Prezydent Rosji Władimir Putin otrzymał zaproszenie od Stanów Zjednoczonych do dołączenia do Rady Pokoju do spraw Strefy Gazy

Podobne zaproszenie otrzymane od USA opublikował w niedzielę węgierski premier Viktor Orban. Według agencji AFP zaproszenia wysłano do około 60 krajów, w tym do Egiptu, Turcji i Kanady.

Biały Dom ujawnił część nazwisk, które mają wejść w skład Rady Pokoju, która ma zarządzać Strefą, wspomagać przestrzeganie rozejmu między Izraelem i Hamasem i brać udział w odbudowie półenklawy. Są to m.in. sekretarz stanu USA Marco Rubio, specjalny wysłannik USA Steve Witkoff, zięć Trumpa Jared Kushner i były premier Wiel-

kiej Brytanii Tony Blair. Na czele Rady stoi prezydent Trump.

Za członkostwo w Radzie administracja USA chce pobrać po 1 mld dolarów od każdego członka - napisał w sobotę Bloomberg. Według projektu statutu Rady, do którego dotarła agencja, Trump ma decydować o tym, kto zostanie zaproszony do tego gremium.

Powołanie Rady zostało zapisane w przygotowanym przez Trumpa planie pokojowym, na który zgodzili się Izrael i palestyński Hamas

Powołanie Rady zostało zapisane w przygotowanym przez Trumpa planie pokojowym, na który zgodzili się Izrael i palestyński Hamas.

W Strefie Gazy od 10 października 2025 r. obowiązuje zawieszenie broni. Mimo obiecanego przez obie strony konfliktu wstrzymania działań wojennych, liczne doniesienia medialne oraz wypowiedzi ekspertów ONZ wskazywały na naruszenia po stronie Izraela, które prowadziły do kolejnych ofiar wśród Palestyńczyków i nie przyczyniały się do poprawy sytuacji humanitarnej w Strefie Gazy.

PAP

Tragedia na południu Hiszpanii. Wykoleiły się dwa pociągi dużych prędkości

Marcin Koziestański, PJ
Kordoba

Co najmniej 39 osób zginęło, a 70 jest rannych w wyniku wykolejenia się dwóch pociągów dużych prędkości. Do tragedii doszło w niedziele wieczorem niedaleko Kordoby w Hiszpanii.

Do wypadku doszło w niedzielę w miejscowości Adamuz, w odległości około 200 kilometrów na północ od Malagi.

Pociągiem przewoźnika Iryo podróżowało z Malagi do Madrytu 317 osób. Ostatnie wagony pociągu wypadły z szyn w Adamuz w prowincji Kordoba, wjeżdżając na sąsiedni tor, po którym jechał z Madrytu do Huelvy inny pociąg, należący do przewoźnika Renfe, i który w rezultacie również się wykoleił.



W wyniku wykolejenia się dwóch pociągów śmierć poniosło co najmniej 39 podróżnych

„Dzisiejsza noc jest dla naszego kraju czasem głębokiego smutku z powodu tragicznego wypadku kolejowego w Adamuz. Chciałbym przekazać moje najszczerze kondolencje rodzinom i bliskim ofiar” - napisał w niedzielę po północy premier Hiszpanii Pedro San-

chez, zapewniając, że służby działają nieprzerwanie i w sposób skoordynowany.

W poniedziałek rano premier Hiszpanii odwołał swój udział w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos (WEF). Udał się również na miejsce katastrofy.

Minister transportu Hiszpanii na wczorajszej konferencji prasowej nie komentował spekulacji na temat przyczyn wypadku. Do kolizji doszło na prostym odcinku trasy, wyremontowanym w maju 2025 roku. - Zainwestowano 700 milionów euro w tor, który miał być w idealnym stanie - powiedział.

Kondolencje rodzinom ofiar katastrofy złożyli w niedzielę szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola, prezydent Francji Emmanuel Macron oraz premier Donald Tusk. Wyrazy wsparcia złożyła również hiszpańska rodzina królewska.

Od początku XXI wieku w katastrofach kolejowych w Hiszpanii zginęło co najmniej 156 osób.

PAP

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,54

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,87

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 19.01.2026, G. 12:00

TURYSTYKA/POLSKA PASAŻERÓW POPULARNYCH LINII CZEKAJĄ ZMIANY

Nowe samoloty i największa
rekrutacja w PolsceEmil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl**Jakie nowe kierunki pojawiają się w ofercie działających w Polsce linii czarterowych w 2026 roku?**

Jakie perspektywy otworzą się dla osób szukających pracy w branży lotniczej? Czego najbardziej obawiają się przewoźnicy? Zobacz, co na nowy rok prognozują prezesi popularnych w Polsce czarterów.

Prezesi linii czarterowych zdradzają plany na nowy rok 2026

Podsumowanie roku 2025 w liniach czarterowych okazało się bardzo pozytywne od strony biznesowej. Większości kłopotów udało się uniknąć, przewoźnicy odnotowali spore wzrosty i nawet rekordy sprzedażowe. To nastraja optymistycznie, co widać w prognozach na nowy rok.

Spytałem prezesów działających w Polsce popularnych linii czarterowych o ich plany i przewidywania na 2026 rok. Jakie nowości czekają pasażerów?

Na moje pytania odpowiedzieli:

● Grzegorz Polaniecki, członek zarządu i dyrektor generalny Enter Air, polskiej linii czarterowej, współpracującej m.in. z biurami Itaka, Rainbow i Tui. Enter Air zabiera pasażerów na wakacje od 2010 r. W 2015 r., jako pierwsza polska linia lotnicza, wszedł na giełdę papierów wartościowych w Warszawie.

● Michał Kaczmarzyk, CEO linii Buzz, obsługującej loty czarterowe w ramach Grupy Ryanair, najpopularniejszego taniego przewoźnika na polskim rynku.

● Poprosiłem o komentarz także Michała Fijoła, prezesa



FOT. SZYMON STARNAWSKI/POLSKA PRESS

Jakie nowości w liniach czarterowych będą czekać na pasażerów w 2026 roku?

PLL LOT (organizujących przeloty czarterowe w ramach LOT Charters).

Rozwój na każdym polu: więcej samolotów, tras i pracowników

Prezesi linii lotniczych na 2026 r. mają w planach oczywiście rozwój, ale nie jest to czcze korporacyjne gadanie, tylko - na co wszystko wskazuje - faktyczny plan wzrostu w każdym kierunku.

To naturalna konsekwencja passy z 2025 r., kiedy udało się pobić rekordy frekwencyjne i sprzedażowe. W nowym roku ma być więcej wszystkiego, zaczynając od samolotów:

Powiększy się także flota do dyspozycji czarterów organizowanych przez Ryanair:

- W 2026 zamierzamy urosnąć do 22 mln pasażerów w Polsce, a nasza flota zwiększy się do 52 samolotów zbawianych na 13 polskich lotniskach - zapowiada Michał Kaczmarzyk, szef Buzz.

Na potrzeby zwiększonej floty - i nie tylko - Ryanair przeprowadzi w tym roku zakrojone na szeroką skalę rekrutacje. Może to szansa dla waszych znajomych, by zacząć wymarzoną karierę w przestworzach?

- Prowadzimy obecnie największą w Polsce rekrutację pilotów kadetów: zamierzamy zatrudnić ich ponad 100. Rekrutujemy również personel obsługi pokładowej (ponad 300 etatów w całej Polsce), oraz specjalistów do obsługi klienta w naszym warszawskim biurze, 50 etatów - wylicza Kaczmarzyk.

Oczywiście głównym atutem każdej linii lotniczej, zwykłej i czarterowej, są trasy. Prezesi zapowiadają na 2026 r. nowe kierunki, do których bę-

dziemy mogli polecieć ich liniami.

Enter Air chwali się zwłaszcza dwiema destynacjami na północy i południu:

- Rozwijamy się na dotychczasowych destynacjach, ale dodajemy też kilka kierunków z Polski, jak np. Aleksandria w Egipcie - mówi dyrektor Polaniecki. - Więcej rozwoju będzie też na rynkach zachodnich, a szczególnie interesującym nas rynkiem jest Skandynawia.

Ryanair już ogłosił część nowych tras, zaplanowanych na 2026 rok:

- Pojawi się kilkadziesiąt nowych tras, w tym ogłoszone niedawno połączenia do Dubrownika, Palermo czy Bukaresztu z Gdańska - mówi prezes Kaczmarzyk.

Najpoważniejsze wyzwania w nowym roku

Spytałem szefów linii lotniczych o to, co uważają za najpoważniejsze wyzwanie dla swoich firm w 2026 roku. Grzegorz Polaniecki wskazuje przede wszystkim na prak-

tyczne aspekty powiększania floty:

- Wymagające będzie przede wszystkim przyjęcie pięciu nowych samolotów do floty i rozbudowa własnych usług hangarowych - mówi szef Enter Air. - Jak zwykle kluczowa będzie również praca nad utrzymaniem doskonałości operacyjnej.

Michał Kaczmarzyk z Ryanair Buzz obawia się raczej nieprzewidywanych wyzwań, takich jak problemy z kontrolerami ruchu lotniczego czy nieprzewidziane zdarzenia geopolityczne lub pogodowe.

Tutaj faktycznie żartów nie ma. Przykładem skutków, jakie mogą mieć dla podróżnych nieprzewidziane komplikacje polityczne, są np. wydarzenia na Sokotrze z początku stycznia 2026 r. Duża grupa turystów, także z Polski, utknęła

na jemeńskiej wyspie po tym, jak wszystkie loty zostały odwołane z powodu zaostrzenia się konfliktu między Arabią Saudyjską i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. To scenariusz, którego nie życzymy żadnemu przewoźnikowi czy touroperatorowi.

Dokąd Polacy wybierają się czarterami w 2026 roku?

Polacy lubią planować wakacje z wyprzedzeniem, dlatego linie lotnicze dysponują już danymi rezerwacyjnymi na część 2026 roku. Spytałem szefów linii czarterowych o to, gdzie najchętniej wybierają się ich klienci w nowym roku. Warto to wiedzieć, jeśli szukacie sprawdzonych miejsc na urlop lub przeciwnie, chcecie uniknąć tłoku w popularnych kurortach.

Dyrektor Enter Air nie podał konkretnych kierunków:

- Dla nas nie ma to znaczenia, skąd i dokąd chcą latać nasi klienci. Latamy praktycznie zawsze pełnymi samolotami, wszędzie tam, gdzie jest ciepło, bezpiecznie, gdzie są wygodne hotele, ciepłe morze i ciekawe zabytki. Enter Air wozi turystów do kilkuset destynacji urlopowych i każda z nich jest ciekawa.

W Ryanair zainteresowaniem cieszą się wakacyjne hity, ale też garść kierunków, do których linia lata dopiero od niedawna:

- Jeżeli chodzi o najpopularniejsze kierunki, to oczywiście UK, Hiszpania czy Włochy, ale widzimy też duży popyt na nowości - jak Sofia czy Bukareszt - wylicza Michał Kaczmarzyk. - Polacy wyróżniają się dużą ciekawością i chętnie sprawdzają miejsca, w których ich jeszcze nie było. A jako największy przewoźnik w Europie regularnie oferujemy naszym pasażerom nowości i turystyczne „perełki”. ©©

ENERGETYKA NA ŚWIECIE TERAZ RZĄDZĄ AMERYKANIE I WSZYSTKO ZALEŻY OD NICH

Jesteśmy już niezależni od Rosji

Oprac. Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Po kilku latach gwałtownych wstrząsów wywołanych pandemią, kryzysem energetycznym w Europie oraz wojną w Ukrainie, rynek LNG w Polsce się ustabilizował.

Jednocześnie utrwaliły się zmiany w architekturze bezpieczeństwa gazowego Polski i Unii Europejskiej. LNG, w szczególności pochodzenia amerykańskiego, nie jest już rozwiązaniem awaryjnym, lecz stałym elementem miksów dostaw, od którego zależy stabilność całego systemu energetycznego.

Terminal służył dywersyfikacji, ale już ma inną rolę

Terminal LNG w Świnoujściu w 2025 roku osiągnął jeden z najwyższych poziomów wykorzystania w swojej historii. Łącznie odebrał transportów LNG o łącznym wolumenie około 5,7 mln ton. Przesłał być postrzegany jako infrastruktura dywersyfikacyjna, a stał się jednym z kluczowych filarów bezpieczeństwa gazowego Polski. Skala odbiorów, liczba transportów oraz tempo wzrostu wolumenów pokazują, że LNG na trwałe wpisało się w strukturę krajowego bilansu gazowego.

- Intensyfikacja dostaw LNG jasno pokazała, że terminal w Świnoujściu pełni dziś funkcję stabilizatora systemu w okresach największego zapotrzebowania. To jakościowa zmiana w porównaniu z pierwszymi latami jego funkcjonowania, kiedy LNG było traktowane raczej jako uzupełnienie niż fundament rynku - podsumowuje w specjalnym raporcie dr inż. Andrzej Sikora, Prezes Zarządu Instytutu Studiów Energetycznych.

Na uwagę zasługuje również postępująca dywersyfikacja kierunków dostaw. Choć USA i Katar pozostają podstawą importu, pojawienie się ładunków z nowych kierunków, takich jak Afryka Zachodnia, wzmocniła elastyczność zakupową Polski.

- Od 2015 r. do końca grudnia 2025 r. odebraliśmy w Polsce 410 transportów LNG. W samym tylko 4 kwartale 2025 r. do terminala przyłynęło 21 transportów LNG o łącznym wolumenie ok. 1,53 mln ton LNG (około 2,11 mld m³). W 2025 r. odebrano ok. 4,07 mln ton LNG z USA (ok. 5,62 mld m³) oraz ok. 1,45 mln ton LNG z Kataru (ok. 2 mld m³). Dodatkowo we wrześniu pojawił się jeden transport z Trynidadu i Tobago (ok. 0,1 mld m³), a w październiku pierwszy w historii transport z Senegalu i Maureta-



FOT. KAROLINA MISZTAŁ/POLSKA PRESS

Pytanie na najbliższe lata brzmi: czy Europa potrafi konkurować o LNG

nii (kontrakt spot ok. 0,1 mld m³). Rosnąca liczba ładunków sportowych oraz pojawienie się dostaw z nowych kierunków geograficznych wzmocniła elastyczność zakupową Polski. W praktyce oznacza to większą odporność na zakłócenia podaży i większą siłę negocjacyjną wobec tradycyjnych dostawców - podkreśla Andrzej Sikora.

LNG daje Polsce nową równowagę

Polski rynek gazu zyskał równowagę między dostawami rurociągowymi a LNG. Baltic Pipe, przesyłający gaz z Norwegii, pozostał największym pojedynczym źródłem surowca, jednak wolumen regazyfikowany w Świnoujściu był tylko nieznacznie niższy.

- Odejście od dominacji jednego kierunku importu znacząco zwiększyło odporność systemu na szoki polityczne i rynkowe - podkreśla Andrzej Sikora.

Zaopatrzenie Polski w gaz, szacowane na niemal 20 mld m, pokazuje skalę transformacji, jaka dokonała się w ciągu zaledwie kilku lat od zaprzestania importu gazu z Rosji. Istotnym elementem tego bilansu pozostaje eksport gazu do Ukrainy, który z jednej strony zmniejsza wolumen netto dostępny na rynku krajowym, ale z drugiej wzmocniła regionalną rolę Polski jako hubu gazowego Europy Środkowo-Wschodniej.

- Eksport gazu z Polski do Ukrainy nie jest jedynie elementem handlowym, lecz ma wyraźny wymiar strategiczny. Wzmocniła on pozycję Polski jako regionalnego hubu gazowego i jednocześnie zwiększa odpowiedzialność za stabilność całego systemu Europy Środkowo-Wschodniej - dodaje prezes Instytutu Studiów Energetycznych.

Trajektoria jest wspólna, ale strategii brak

Pozytywne trendy nie ograniczają się wyłącznie do Polski.

Dla przykładu: Litwa, poprzez terminal LNG Independence, zwiększała import gazu skroplonego, osiągając w 2025 roku około 2,7 mln ton LNG. Choć litewski rynek jest nieporównywalnie mniejszy, kierunek zmian jest analogiczny - LNG stało się podstawowym narzędziem uniezależnienia się od dostaw wschodnich.

LNG stał się kluczowym elementem strategii bezpieczeństwa energetycznego całej, która jednak cierpi na brak wspólnej strategii.

- Unia Europejska funkcjonuje już w nowej rzeczywistości gazowej, w której LNG, głównie pochodzenia amerykańskiego, zastąpiło znaczną część wcześniejszych dostaw rurociągowych. To zmiana strukturalna, a nie przejściowe dostosowanie do kryzysu. Rozbieżności w danych dotyczących wolumenów importu LNG do Europy pokazują jednak, jak złożony i niejednorodny stał się europejski rynek gazu. Brak spójnej metodologii utrudnia nie tylko analizę, ale również prowadzenie długofalowej polityki energetycznej - wskazuje Andrzej Sikora.

Na świecie są nowi gracze, ale dominuje jeden

Rok 2025 potwierdził globalnej dominację Stanów Zjednoczonych na rynku LNG. Przekroczenie bariery 100 mln ton rocznego eksportu miało strategiczne znaczenie, ponieważ USA stały się niekwestionowanym „swing supplierem” światowego rynku gazu. (swing supplier - dostawca, który ma dużą zdolność produkcyjną i możliwość szybkiego zwiększenia lub zmniejszenia dostaw przy niewielkich dodatkowych kosztach. Kontroluje w ten sposób ceny i równowagę rynku, zapewniając ochronę przed spadkami). Stany Zjednoczone są stabilizatorem rynku. Skala eksportu, elastyczność kontraktowa oraz niskie ceny bazowe sprawiły, że ame-

rykański LNG wyznaczał warunki równowagi zarówno w Europie, jak i w Azji.

- Przekroczenie przez USA poziomu 100 mln ton rocznego eksportu LNG miało znaczenie nie tylko symboliczne. Był to moment, w którym rynek otrzymał jasny sygnał, że amerykańska podaż będzie przez kolejne lata kluczowym elementem globalnej architektury gazowej - uważa Andrzej Sikora.

Katar i Australia utrzymały wysokie pozycje eksportowe, jednak to projekty realizowane w USA, Kanadzie oraz na Bliskim Wschodzie będą w kolejnych latach decydować o podaży LNG. Dołączenie Kanady do grona eksporterów to ważny sygnał dla Azji, ale również dla Europy, która w przyszłości może konkurować o te same wolumeny.

Rosja nie przejmie się sankcjami, a jednocześnie zwiększa eksport do Chin

Spadek rosyjskiego eksportu LNG jest zjawiskiem pozytywnym z punktu widzenia Europy, jednak nie oznacza całkowitego osłabienia rosyjskiego sektora gazowego. Rosja umiejętnie przeorientowała się na rynek azjatycki, zwiększając dostawy rurociągowo do Chin oraz rozwijając nowe projekty infrastrukturalne.

- Rosja skutecznie przeorientowała się na Azję, choć odbywa się to kosztem niższych marż i większego uzależnienia od jednego odbiorcy. Oczywiście paradoksem jest fakt, że mimo sankcji i deklarowanej polityki ograniczania importu, rosyjski LNG nadal trafiał w minionym roku do Europy, a jednocześnie dynamicznie zwiększał swój udział na rynku chińskim. Pokazuje to ograniczoną skuteczność sankcji w warunkach globalnego rynku surowcowego.

Przychody z eksportu gazu do Azji są istotnie niższe niż te generowane wcześniej w Europie.

- W dłuższym okresie może ograniczać zdolność Rosji do finansowania nowych inwestycji energetycznych. Paradoksalnie jednak, rosnący import rosyjskiego LNG do Chin pokazuje ograniczoną skuteczność reżimów sankcyjnych w skali globalnej - dodaje Andrzej Sikora.

W Chinach słabnie popyt, to wynik wojen handlowych

Azja jest pozostaje regionem popytowym dla LNG, jednak pojawiły się wyraźne oznaki spowolnienia. Spadek importu Chin, połączony z niższymi cenami, jest efektem zarówno czynników makroekonomicznych, jak i politycznych.

- Spadek importu LNG Chin to sygnał, że nawet największy globalny odbiorca nie jest odporny na połączenie czynników makroekonomicznych i napięć geopolitycznych. Rynek azjatycki przestał być jednolitym i nieograniczonym źródłem popytu.

Konflikt handlowy pomiędzy USA a Chinami wyeliminował amerykański LNG z chińskiego rynku, co przełożyło się na większą dostępność wolumenów dla Europy. Jednocześnie otworzyło to przestrzeń dla Rosji, która wykorzystała sytuację do wzmocnienia swojej pozycji w Azji - wskazuje prezes Sikora.

Europa ma permanentny problem z magazynami. To słabość systemowa

Poziom załoczenia europejskich magazynów gazu jest wyraźnie niższy od średniej wieloletniej. Rynek zareagował na to zaskakująco spokojnie, niskie stany magazynowe są dla Europy ryzykowne.

- Niskie poziomy załoczenia magazynów gazu w Europie obnażyły strukturalną słabość systemu. Brak odpowiedniej pojemności magazynowej oznacza, że nawet krótkotrwałe za-

klócenia podaży mogą szybko przerodzić się w problem o charakterze systemowym.

- Spokój rynku wobec niższych stanów magazynowych jest w dużej mierze efektem zaufania do niezakłóconych dostaw LNG z USA. Jest to jednak zaufanie, które w warunkach globalnych napięć geopolitycznych może okazać się kruche - przestrzega Andrzej Sikora.

Stabilność dostaw LNG, szczególnie z USA, ciągle pełni rolę bufora bezpieczeństwa.

Na stabilizacji rynku zarabia się więcej niż na kryzysach

Cen na światowym rynku gazu się ustabilizowały. W Azji powróciła klasyczna sezonowość, a w Europie ceny utrzymywały się na poziomach akceptowalnych dla gospodarki i przemysłu.

- W 2025 nie pojawiły się gwałtowne wahania i ograniczenia. To sygnał, że rynek LNG wszedł w fazę względnej dojrzałości po okresie kryzysowych turbulencji. Niskie ceny gazu w USA pozwoliły utrzymać konkurencyjność amerykańskiego LNG i jednocześnie ograniczyły presję cenową w Europie i Azji. Oznacza to, że USA zarabiają na stabilizacji rynku więcej niż na gwałtownych kryzysach cenowych - wylicza prezes Sikora.

Wraca wcześniejszy wniosek: Stany Zjednoczone stały się jednym z głównych stabilizatorów globalnego rynku LNG, jednocześnie maksymalizując własne korzyści ekonomiczne.

Bezpieczeństwo Europy leży poza jej granicami

Polska i cała Europa zmieniały definicję bezpieczeństwa gazowego. LNG zapewnia elastyczność, dywersyfikację i względną stabilność cenową. Jednocześnie jednak większa ekspozycja na globalne ryzyka: konflikty geopolityczne, zakłócenia logistyczne oraz decyzje polityczne podejmowane poza Europą.

Bezpieczeństwo energetyczne Europy w coraz większym stopniu zależy od wydarzeń zachodzących poza jej granicami - od sytuacji geopolitycznej, przez logistykę morską, po decyzje polityczne podejmowane w USA, na Bliskim Wschodzie czy w Azji.

- Kluczowe pytanie na kolejne lata nie dotyczy tego, czy LNG będzie dostępne na rynku światowym, lecz czy Europa będzie w stanie skutecznie konkurować o ten surowiec i zabezpieczyć go w warunkach narastającej globalnej rywalizacji - podsumowuje dr inż. Andrzej Sikora. ©©

Ruszyło ssanie na tych pracowników. Zarobki 20-35 tysięcy złotych, a kandydatów nie ma

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Dyrektor działu księgowości może zarobić w Warszawie od 30 000 do 45 000 złotych, a główny księgowy w przedsiębiorstwie 20 000-35 000 zł.

Wynagrodzenia w działach księgowości i finansów są imponujące, ale trudno do nich pozyskać odpowiednich pracowników. - Największą liczbę zgłoszeń notują rekrutacje na pozycje dyrektorskie - twierdzą analitycy agencji rekrutacyjnej Michael Page.

Brakuje księgowych, ale też menedżerów i dyrektorów do działów finansowych

W obszarze rekrutacji finansowych widać kontynuację trendów z ostatnich 2-3 lat. Zawód księgowego od lat jest profesją deficytową w Polsce.

Rekruterzy wskazują też, że choć liczba aplikacji na stanowiska w działach finansowych wzrosła, to zaledwie 5-10% kandydatów spełnia kryteria

obsadzanych stanowisk. Bardzo trudno też pozyskać menedżerów i dyrektorów.

- Największą liczbę zgłoszeń notują rekrutacje na pozycje dyrektorskie. Tymczasem aktywność specjalistów oraz menedżerów średniego szczebla jest wyraźnie mniejsza - reponsywność na ogłoszenia pozostaje ograniczona, niezależnie od specjalizacji - twierdzą analitycy agencji rekrutacyjnej Michael Page.

W przypadku stanowisk z wynagrodzeniem podstawowym od 15 tys. zł coraz częściej pojawiają się pytania kandydatów o możliwość współpracy w modelu B2B. Są one motywowane głównie korzyściami podatkowymi.

- Coraz więcej kandydatów decyduje się na pracę projektową lub kontraktową, zwłaszcza w dziedzinach takich jak analiza finansowa, audyt czy zarządzanie projektami. Eksperci wybierający tę formę zatrudnienia mogą liczyć na wyższe wynagrodzenie w porównaniu do pracy na etacie, co często rekompensuje brak dodatkowych świadczeń, takich



Księgowi i pracownicy finansowi należą do najbardziej poszukiwanych na rynku pracy

jak ubezpieczenie zdrowotne czy płatne urlopy - mówi Marta Szymańska z Manpower.

Jawność płac może namieszać i spowodować renegotiacje umów na niektórych stanowiskach finansowo-księgowych

Okazuje się też, że profesjonaliści coraz częściej stawiają work-life balance oraz możliwość pracy hybrydowej wyżej niż perspektywę wzrostu wynagrodzenia. Poza tym wdrożenie przepisów dotyczących jawności płac może mieć

wpływ na wysokość wynagrodzeń (od czerwca pracownicy będą mogli m.in. uzyskać informacje o średnich płacach na podobnych stanowiskach).

„Wprowadzenie jawności płac może spowodować większą rotację pracowników. Wielu specjalistów i menedżerów w finansach wykonuje różnicowane obowiązki mimo identycznych nazw stanowisk - szczególnie w przypadku stanowisk financial controller i chief accountant. Ujawnienie widełek może skłonić ich do renegotiacji warunków lub poszukiwania nowych możliwości zawodo-

wych” - czytamy w raporcie Michael Page.

Wchodzi Krajowy System e-Faktur. Dla księgowych z mniejszych firm zmiany będą wyzwaniem

Dodajmy, że dla księgowych i pracowników działów finansowych wyzwaniem może być Krajowy System e-Faktur, który wchodzi w życie od tego roku (pierwszy etap od lutego). Według badania przeprowadzonego przez SW Research na zlecenie filip k24 prawie połowa księgowych (47,5%) nie potrafiła jednoznacznie stwierdzić, czy jest przygotowana na nadchodzące zmiany, a niemal 1/3 zapytanych powiedziała wprost, że nie jest. Duże obawy mają przede wszystkim pracownicy z mniejszych firm, którzy nie mogą liczyć na wsparcie dużego działu, a całą księgowość najczęściej odpowiadają samodzielnie.

Poniżej wynagrodzenia na wybranych stanowiskach w finansach i księgowości w Warszawie (brutto w złotych, umowa o pracę bez premii i dodatko-

wych benefitów - dane agencji rekrutacyjnej Michael Page).

- Dyrektor finansowy - 28 000-55 000.
- Kierownik finansowy - 24 000-34 000.
- Kontroler biznesowy/komercyjny - 17 000-24 000.
- Kontroler finansowy - 15 000-22 000.
- Kierownik ds. płynności finansowej - 18 000-30 000.
- Dyrektor działu księgowości - 30 000-45 000.
- Główny księgowy - 20 000-35 000.
- Samodzielny księgowy - 12 000-18 000.
- Księgowy - 9 000-12 000.
- Kierownik/dyrektor ds. podatków - 22 000-55 000.
- Specjalista/ekspert ds. podatków - 16 000-23 000.
- Kierownik/dyrektor audytu wewnętrznego - 28 000-50 000.
- Audytor wewnętrzny - 15 000-19 000.
- Kierownik/Dyrektor ds. fuzji i przejęć - 28 000-56 000.
- Analityk inwestycyjny - 17 000-22 000. ©©

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

73 m², parter, Rubinkowo II 502141457

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego

11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

AUTOPROMOCJA

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia

nowosci.com.pl

REKLAMA 0011456640

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wianki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

0011464865

„Porywasz ich, stają się niby sen poranny...”
Ps. 90,5

Przed 20 laty odeszła na zawsze
nasza ukochana

Anna z Rudzińskich Wyrowińska

Lekarz pediatra

Odnaczona pośmiertnie
Krzyżem Wolności i Solidarności.

Pamiętamy, gdyż nie sposób zapomnieć!

Msze św. w Jej intencji zostaną odprawione
w niedzielę 25 stycznia o godz. 12.30
w bazylice katedralnej św. św. Janów
oraz w niedzielę 15 lutego o godz. 12.00
w kościele Świętego Ducha.

Mąż, córki i wnukowie
wraz z rodziną z obojga stron

AUTOPROMOCJA 0010738841

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express **GAZETA pomorska** **NOWOŚCI**
DZIENNIK TORUŃSKI

0011465158

Z ogromnym żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Zbigniewa Kuczwalskiego

długoletniego i cenionego pracownika
Stowarzyszenia Oświatowców Polskich w Toruniu.
Odszedł od nas wspaiały przyjaciel i życzliwy człowiek.
Pozostanie na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci.

Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia

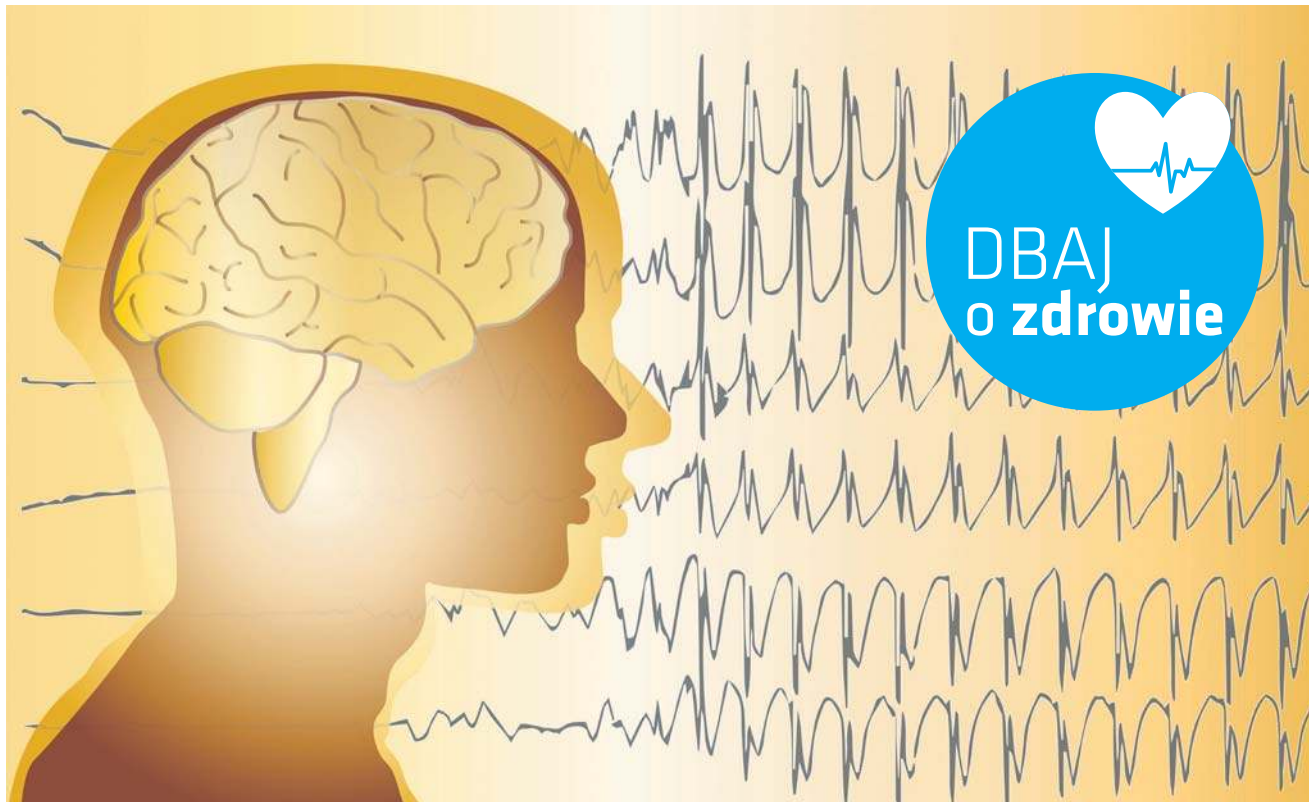
Zarząd SOP Oświatowców Toruń sp. z o.o.
oraz członkowie Stowarzyszenia Oświatowców Polskich w Toruniu

Choroba św. Wita

Przyczynami padaczki mogą być m.in.:

- ▶ uszkodzenia mózgu w okresie płodowym, spowodowane, np. paleniem papierosów, piciem alkoholu, zażywaniem narkotyków;
- ▶ nieleczone lub leczone nieprawidłowo choroby układu krążenia, niewyrównana cukrzyca,
- ▶ działanie środowiskowych substancji toksycznych;
- ▶ uszkodzenie mózgu powstałe podczas porodu i w okresie okołoporodowym;
- ▶ zapalenie mózgu;
- ▶ urazy czaszki;
- ▶ choroby uwarunkowane genetycznie.

Bywa także padaczka odruchowa, w której napad jest wyzwalany przez bodźce świetlne lub akustyczne.



Chorymi na padaczkę byli m.in.: Julius Cezar, Byron, Moliere, Napoleon Bonaparte, Ludwig van Beethoven, Fiodor Dostojewski, Alfred Nobel, Graham Green, Gustaw Flaubert, Vincent van Gogh i wielu innych, wielkich naszego świata.

Epilepsja nieznana

▶▶ Padaczkę opisano w papirusach sprzed 5000 lat, wspomiano też o niej w Kodeksie Hammurabiego

Maja Erdmann

W Polsce z padaczką żyje ok. 400 tysięcy osób. Zachorować może każdy, jednak choroba ujawnia się głównie u osób starszych, powyżej 65. roku życia oraz u dzieci i młodzieży - aż 50-80 proc. zachorowań.

Napad padaczkowy jest wynikiem zaburzenia czynności grup neuronów. Rozpoczyna się tzw. przepięciem między nimi, spowodowanym nieprawidłową nadpobudliwością

określonych komórek mózgu. Zależnie od usytuowania tzw. ogniska padaczkowego, napady mogą mieć różną postać i nasilenie. Mogą też towarzyszyć innym chorobom.

Objawy napadowe

Powszechnie uważa się, że chory w trakcie napadu jest niebezpieczny dla otoczenia. Tymczasem jeśli już, to tylko dla siebie, bowiem jest narażony na urazy. Tak się może zdarzyć podczas tzw. dużych napadów uogólnionych. Chory traci wówczas przytomność, pojawia się wzrost napięcia mięśni i rytmiczne drgawki całego ciała. Oddychanie jest

utrudnione lub nawet przez chwilę zatrzymane. Podczas takiego napadu chory może bezwiednie oddawać mocz i przygryzać sobie język.

Jak pomóc?

Przed wszystkim należy chronić głowę chorego. Najlepiej podłożyć pod nią coś miękkiego i odsunąć od niego przedmioty, o które mógłby się uderzyć. Poluzować ubranie tak, by mógł swobodnie oddychać. Położyć go na boku, by nie zachłusnął się śliną. Nie wkładać mu nic między zęby, co było kiedyś powszechnie praktykowane. Taki atak trwa krótko: 1-2 minuty. Potem cho-

ry śpi, czasem nawet do pół godziny. Trzeba mu w tym czasie zapewnić spokój, i jeżeli zdarzy się to na ulicy w chłodnej porze roku, należy zadbać, aby się nie przeziębził.

Ataki nieoczywiste

Napad padaczkowy może także polegać na zaburzeniach czucia smaku, zapachu, ograniczonym „rejestrowaniu” dźwięków lub obrazów. Tzw. napady częściowe mogą objawiać się również jako mimowolne automatyczne ruchy rąk, np. kręcenie palcami, nieuzasadniony spacer po pokoju, bezgłośnie ruchy warg. Jeśli podczas napadu chory chce

wychodzić z domu nie należy mu w tym przeszkadzać, tylko asekurować. Zahamowanie takiej czynności może wywołać u chorego agresję!

Czasem napad objawia się bezruchem i nieprzytomnym wyrazem twarzy, co traktowane jest jako zagapianie się.

W wielu przypadkach postaci napadów są tak nieznaczne, że chory może nawet nie zdawać sobie sprawy, że są to napady padaczkowe; po prostu on i jego otoczenie nie zwracają na nie uwagi. Nie leczone, mogą doprowadzić jednak do zaostrzenia się choroby i wystąpienia napadu drgawkowego uogólnionego.©

REKLAMA 0011456671

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET PSYCHIATRYCZNY

ARKADIUSZ SZMAŃDA

87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1

rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

AUTOREKLAMA



Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

AUTOPROMOCJA

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
jest dla zdrowia

nowosci.com.pl

REKLAMA

0011443507

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU

ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DN

„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń

rejestracja@tomograf.torun.pl

Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40

www.tomograf.torun.pl

Nie tylko życie prywatne potrafi nas stresować, ale zawodowe również

Sandra Kubicka na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Monika Olejnik nie oszczędza na modzie
Dziennikarka została ostatnio „przypadana” na zakupach w stołecznych delikatesach przez paparazzich Pudelka. Olejnik zaprezentowała się Warszawiakom w kwiecistym płaszczu z domu mody Loewe, za który trzeba zapłacić około 12 tysięcy złotych. Outfit 69-latkę dopełniały ciemne okulary i torebka Chanel za ponad 22 tysiące złotych.

Joanna Koroniewska pracuje nad swoją dietą
Podczas ostatniego spotkania z fankami celebrytka opowiedziała o diecie, jaką stosuje na co dzień. – Mniej zjeść lub nie zjeść. A tak na poważnie: dużo sportu, odpowiednich suplementów, nawadnianie, a przede wszystkim nie odpuszczam. Pracuję nad sobą. Samo nic nie przychodzi – powiedziała.

Anna Dereszowska przy praniu o macierzyństwie
Aktorka dołączyła do gwiazd wspierających Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i wystawiła na licytację... wspólne pranie. Zwycięzca może liczyć na spotkanie z gwiazdą oraz „miły poranek w domowej atmosferze”, koszt pyszności do porannej kawy, przygotowany przez sponsora, i rozmowę o macierzyństwie. Sponsor zapewnia też roczny zapas środków do prania i podwójny bilet na spektakl z udziałem Anny Dereszowskiej w Warszawie. Cena? Na razie 3550 złotych. Kto chętny? (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Panna młoda TVP 2, 17:20
Cihan, jedyny spadkobierca bogatej rodziny, zgadza się na zaaranżowane małżeństwo po tym, jak jego matka, Mukadder, namawia go do przedłużenia istnienia ich szlachetnego rodu. Osierocona Hancer zgadza się na małżeństwo, aby pokryć koszty leczenia brata. Ale to, co zaczyna się jako transakcja, przeradza się w miłość.

Jutro będzie nasze Canal+ Premium, 21:00
Rzym, lata 40. Delia urabia sobie ręce, a w zamian dostaje tylko fochy i razy od męża. Jednak pewnego dnia przychodzi do niej list, który prowokuje ją do buntu i skłania do czynów, których nikt się nie spodziewa po gospodyni domowej...

Wojna o złoto Polsat Viasat Explore, 21:00
Sprzedaż złota jest ważnym źródłem dochodu dla setek tysięcy Australijczyków. Narratorami tej opowieści są sami poszukiwacze: dzięki nim oraz ich umiejętnościom lepiej zrozumiemy realia poszukiwania i wydobycia złota.

Pierwszy śnieg Polsat, 22:55
Harry Hole pracuje w wydziale kryminalnym w Oslo. Zmaga się z problemami, które popychają go w stronę uzależnienia. Ze stagnacji wyrwywa go kolejna sprawa do rozwiązania. Pewna kobieta znika, inna zostaje zamordowana. Hole rusza tropem mordercy...

KRZYŻÓWKA NR 9

Poziomo:
3) powieść Carlosa Ruiza Zafóna,
10) tępa część siekiery,
11) „... na niedzielę” w TVP 2,
12) opornik elektryczny,
14) gromada zwierząt jednego gatunku,
15) sklep z wyrobami tytoniowymi,
16) obrazek na ekranie komputera,
19) prosta w budowie studnia,
23) naftowy stan w USA,
27) „... Jurajski”, amerykański film przygodowy,
28) wydarzenie z pierwszych stron gazet,
29) broń myśliwska rażąca śrutem,
30) lekka zasłona okienna,
33) album z seriami i całostkami,
37) port lotniczy pod Krakowem,
38) psota w repertuarze figlarza,
39) chrząszcz, szkodnik upraw zbóż,
40) cztery ..., czyli samochód osobowy,
41) znak graficzny na pięciolinii.

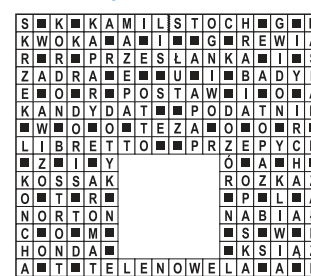
Pionowo:
1) ojczyna Henryka Sienkiewicza,
2) popularna rybka akwariowa,
3) ma trudności z chodzeniem,
4) dawna nazwa najstarszej ery geologicznej,
5) sumiasty u Józefa Piłsudskiego,
6) zakład przemysłu drzewnego,
7) akt prawny uchwalany w Sejmie,
8) gra towarzyska z mydłem,
9) poważanie, autorytet,
13) dawne określenie płotu, ogrodzenia,
17) ozdobna narzutka na tapczan,
18) produkt odgazowania węgla,
20) krótkie lub długodystansowe,
21) długotrwały brak opadów,
22) miasto na Łazurowym Wybrzeżu,
24) autor nastrojowych wierszy,



8) gra towarzyska z mydłem,
9) poważanie, autorytet,
13) dawne określenie płotu, ogrodzenia,
17) ozdobna narzutka na tapczan,
18) produkt odgazowania węgla,
20) krótkie lub długodystansowe,
21) długotrwały brak opadów,
22) miasto na Łazurowym Wybrzeżu,
24) autor nastrojowych wierszy,

25) drapieżny ssak afrykański,
26) krzesła i tapczany w mieszkaniu,
30) wątki i motywy przedstawione w filmie,
31) czynny wypoczynek po pracy,
32) całkowita pustka, niebyt,
34) potocznie o gąsienicy,
35) podstawowa lub wyższa,
36) „... i Ludmiła”, poemat Aleksandra Puszkina.

ROZWIĄZANIE NR 8



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni Twoją inicjatywę - pod warunkiem, że zachowasz umiar.
Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś wróży, że spokojne podejście pozwoli uniknąć niepotrzebnych wydatków.
Baran (21.03 - 19.04)
Dzień sprzyja nowym pomysłom. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto zapisać inspiracje, bo jedna z nich szybko się przyda.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi zadbać o siebie i nie brać wszystkiego do serca, szczególnie w pracy.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Możesz zabytnąć i przyciągnąć uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by pamiętać, że współpraca zawsze przynosi korzyści.
Rak (22.06 - 22.07)
Dobry moment na porządk. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że Twoja precyzja pomoże rozwiązać problem, który długo Cię męczył.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje z ludźmi wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny wróży, że szczerza rozmowa pomoże przywrócić równowagę i spokój.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja będzie Twoim największym atutem. Horoskop na dziś sugeruje zaufać przeżuciom, ale nie zdradzać jeszcze swoich planów.
Waga (23.09 - 22.10)
Poczuje potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że krótka podróż lub nowa aktywność poprawi Ci nastrój.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Spokój i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop dzienny wróży stabilne finanse, ciepło w miłości i życzliwych ludzi wokół Ciebie.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop na dziś mówi, że nowe pomysły zaprocentują, jeśli skupisz się na detalach.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą głębokie, ale konstruktywne. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że dom i bliscy dadzą wsparcie. Zadbaj o odpoczynek.

Debiut Pietuszelewskiego: przybył, zobaczył i... pomógł

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Debiut Oskara Pietuszelewskiego w Porto, kontuzja Jakuba Piotrowskiego i słaby występ Roberta Lewandowskiego - to najważniejsze wieści dotyczące występów Polaków w klubach.

Kilkanaście dni temu Oskar Pietuszelewski został piłkarzem FC Porto. Pierwszy mecz (z Benficą) 17-latek spędził wśród rezerwowych. W niedzielę Porto meczyło się na wyjeździe z Vitorią Guimaraes. Niecałe 20 minut przed końcem spotkania trener Farioli wpuszczał na murawę młodego Polaka.

Nazywany „polskim Yamalem” skrzydłowy kilka minut po wejściu na boisko pognął w pole karne gospodarzy i został kopnięty w piętę przez wracającego rywala. Arbiter długo nie podejmował decyzji, aż zajął się tym VAR. Decyzja jednak mogła być tylko jedna - rzut karny dla Porto! Jedenastkę wykorzystał Varela, a Pietuszelewski stał się bohaterem swojego zespołu.

- Cóż za debiut! 17-letni Polak odegrał decydującą rolę w zwycięstwie, wywalczył rzut karny, który Varela zamienił na jedyną bramkę w meczu, po tym, jak otrzymał piłkę po lewej stronie i zadryblował w pole karne, zanim został sfaulowany przez Telmo Arcanjo. Doprowadził nawet do wyrzucenia przeciwnika z boiska w ostatniej minucie doliczonego czasu gry - ocenili grę Polaka dziennikarze „A Bola”.

Eksperci portalu ZeroZero uznali natomiast dwóch Polaków za najlepszych na murawie. Jakub Kiwior otrzymał bowiem notę 7,7, zaś Pietuszelewski 7,1. „Przybyć, zobaczyć pomóc. Już pierwszym kontaktem z piłką wywalczył rzut karny, a następnie znacząco przyczynił się



Oskar Pietuszelewski zaliczył wspaniały debiut w FC Porto przyczyniając się do zwycięstwa „Smoków”

do gry obronnej. W wieku 17 lat zaliczył wymarzony debiut na trudnym boisku” - napisali.

W meczu ligi włoskiej Udinese - Inter Mediolan (0:1) zagraли dwaj Bialo-Czerwoni. W ekipie gospodarzy Jakub Piotrowski, zaś wśród gości Piotr Zieliński. Ten drugi miał kluczowy wpływ na bramkę zdobytą przez Lautaro Martineza, podając w 20. minucie świetną piłkę z głębi pola do Esposito, który asystował Argentczyńcowi.

W 40. minucie doszło do dramatycznej sytuacji z udziałem Jakuba Piotrowskiego. 28-letni pomocnik chronił piłkę, dobrze się zastawił, lecz zderzył się z nadbiegającym wahadłowym rywalem Luisem Henrique. Nasz

reprezentant padł na murawę, chwytając się za kolano i przeraźliwie krzycząc z bólu. Istnieje obawa, że Polak zerwał więzadło krzyżowe przednie.

Kolejny słaby mecz zagrał Robert Lewandowski, który wszedł po przerwie przegranego meczu Barcelony z Realem Sociedad (1:2).

WEEKEND KADROWICZÓW

Bramkarze: Bartłomiej Dragowski (Widzew Łódź) - nie grał w sparingu z Cluj. Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Heidenheim. Łukasz Skorupski (FC Bologna) - cały mecz na ławce rezerwowych. Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 45 minut i czyste konto w wygranym sparingu z Sigmą 1:0.

Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - 90 minut w wygranym 3:1 sparingu z Zagłębiem Lubin.
Obroncy: Jan Bednarek (FC Porto) - 12 minut w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes. Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Evertonem. Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - ławka rezerwowych w wygranym 3:0 meczu z OFI Crete. Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes. Krystian Szczepaniak (Górniki Zabrze) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Ziliną. Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Palermo. Paweł Wszołek (Legia Warszawa) - 45 minut w wygranym sparingu z Sigmą 1:0. Jan Zieliński (AS Roma) - cały mecz na ławce rezerwowych.

Pomocnicy: Kamil Grosicki (Pogoni Szczecin) - 63 minuty w zremisowanym 0:0 meczu z Jabloncem. Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Mainz. Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - cały mecz z Sigmą na ławce. Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - kontuzja Filip Różga (Sturm Graz) - 62 minuty w zremisowanym 4:4 meczu z FC Kopenhaga. Michał Skórka (KAA Gent) - 90 minut i żółta kartka w wygranym 4:2 meczu z Anderlechtem. Bartosz Ślisz (Brøndby IF) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Piastem Gliwice. Sebastian Szymański (Fenerbahçe Stambuł) - poza kadrą meczową. Ustala transfer do Rennes. Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 82 minuty w zremisowanym 1:1 meczu z Pisz. Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 88 minut w wygranym 1:0 meczu z Udinese. Jakub Piotrowski (Udinese) - 40 minut w przegranym 0:1 meczu z Interem - kontuzja. Oskar Pietuszelewski (FC Porto) - 25 minut, wywalczony rzut karny i żółta kartka w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes.
Napastnicy: Adam Bulska (Udinese Calcio) - kontuzja łydki. Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 29 minut i żółta kartka w przegranym 1:2 meczu z Realem Sociedad. Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 71 minut w wygranym 2:0 meczu z Al-Wakra. Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 10 minut w przegranym 0:4 meczu z AEK Ateny. © P

Wraca Liga Mistrzów. Senegal wyrwał Maroku mistrzostwo Afryki

MK, JK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dziś i jutro zespoły występujące w europejskiej lidzie rozegrają przedostatnią kolejkę fazy ligowej. Senegal po skandalicznym finale zwyciężył w Pucharze Narodów Afryki.

Po sześciu tygodniach przerwy na boiska wracają ekipy rywalizujące w Lidze Mistrzów. W dwóch ostatnich rundach fazy ligowej nie powinno zabraknąć emocji bowiem niemal wszystkie z 36 zespołów mają o co grać - albo o bezpośrednią przepustkę do 1/8 finału, albo o miejsce w barażach do tego etapu rywalizacji.

Po 6. kolejkach samodzielnym liderem z kompletem zwycięstw i bilansem goli 17-1 jest Arsenal Londyn. Co ciekawe zespół trenera Mikela Artety matematycznie nie jest pewien zajęcia miejsca w czołowej ósemce. Trudno jednak sobie wyobrazić, aby Kanonierzy ponieśli porażki z Interem i ostatnim w tabeli Kajratem Almaty, a wszystkie ekipy z miejsc 6-9, które zgromadziły dotychczas po 12 pkt. odniosły komplet zwycięstw i zniwelowały różnicę bramek.

I właśnie mecz Arsenalu z Interem będzie najciekawszym we wtorek. W Mediolanie szósty zespół podejmować będzie lidera. To ponadto mecz finalisty i półfinalisty rozgrywek Ligi Mistrzów sezonu 2024/2025 oraz liderów Serie A i Premier League. Pojedynek na legendarnym San Siro, w którym powinien zagrać od początku Piotr Zieliński będzie można obejrzeć w otwartej telewizji - TVP 1 i TVP Sport.

Ciekawie zapowiadają się ponadto spotkania Sporting Lizbona - PSG i Tottenham Londyn - Borussia Dortmund. Wszystkie ekipy mają spore

szanse na bezpośredni awans do 1/8 finału.

Program wtorkowych meczów: Kajrat Almaty - Club Brugge (godz. 16.30, Canal+ Extra 2), Bodo Glimt - Manchester City (18.45, Canal+ Extra 2), Real Madryt - AS Monaco (21, Canal+ Extra 1), Inter Mediolan - Arsenal Londyn (21, TVP 1, TVP Sport, Canal+ Extra 2), Tottenham Hotspur - Borussia Dortmund (21, Canal+ Extra 3), Sporting Lizbona - PSG (21, Canal+ Extra 5), Olympiakos Pireus - Bayer Leverkusen (21, Canal+ Extra 6), Villarreal - Ajax Amsterdam (21, Canal+ Extra 7), FC Kopenhaga - Napoli (21, Canal+ 360). W Canal+ Extra 4 będzie prowadzona relacja ze wszystkich meczów w ramach multilogi.

Zeszli z boiska, a potem zostali mistrzami

W atmosferze skandalu rozegrany został finał Pucharu Narodów Afryki, w którym Maroko (gospodarz turnieju) zmierzyło się z Senegalem. Przez ponad 90 minut bramki nie padły i brakowało emocji. W końcówce regulaminowego czasu gry doszło do wydarzeń, które przejdą do niechlubnej historii futbolu.

Po weryfikacji VAR kongijski sędzia Jean-Jacques Ndala poddyktował rzut karny dla gospodarzy. Z decyzją arbitra nie zgodzili się piłkarze Senegalu, którzy na znak protestu opuścili murawę. Przerwa w meczu trwała kilkanaście minut.

Ostatecznie zawodnicy, głównie po namowach swojej gwiazdy Sadio Mane, wrócili na boisko, a do wykonania „11” podszedł Brahim Diaz z Realu Madryt, najsukuteczniejszy strzelec turnieju. Uderzył lekko i prosto w bramkarza, który nie miał problemu z obroną. W dogrywce zwycięstwo ekipie „Lwów Terangi” zapewnił już w 94. minucie Pape Gueye z Villarreal CF.

Senegal wygrał swój drugi Puchar Narodów Afryki w ciągu 4 lat. Dotarł do finału w 3 z 4 turniejów. Z kolei Maroko ma tylko jedno mistrzostwo - zdobyte w 1976 roku. © P

Męki Igi Świątek na początku. Pięcioro naszych gra dalej w Melbourne

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Najlepsza polska zawodniczka miała problemy na otwarcie Australian Open. Dołączyła jednak do czworga naszych reprezentantów i awansowała do II rundy.

„Zardzewiała” Iga Świątek zachowała zimną krew i pokonała Yue Yuan, która przystąpiła do meczu z bilansem 1-12 w grach z zawodniczkami z czołowej dziesiątki. Pomimo różnicy ponad 100 miejsc w ran-

kingu Polka musiała się mocno namęczyć w pierwszym secie zakończonym tie-breakiem. W drugim odskoczyła, gdy Chinka zaczęła odczuwać dyskomfort fizyczny.

- Na początku byłam trochę zardzewiała, nie zaczęłam dobrze, a ona to wykorzystała. Ale wiedziałam, że jeśli włożę w to ciężką pracę, zagram lepiej. Dlatego starałam się to robić od połowy pierwszego seta. Cieszę się, że się udało. Oczywiście, było wiele wzlotów i upadków. Mam nad czym pracować - powiedziała na korcie Świątek.

Sześciokrotna zwyciężczyni turniejów wielkoszlemowych od samego początku była wystawiona na ciężką próbę. Dwukrotnie w pierwszym secie przełamała rywalka i w pewnym momencie Świątek przegrywała 3:5. Mimo to udało jej się odrobić straty, zanim doszło do zaciętego tie-breaka. Iga dwukrotnie traciła przewagę mini-breaka, zanim wygrała cztery punkty z rzędu i przypieczętowała zwycięstwo w secie.

Polka początkowo miała spokojniejszą grę w drugiej partii, ponieważ Yuan zmagała się z bó-

lem dolnej części pleców, co zmusiło ją do wezwania fizjoterapeutki przy wyniku 0:3. W zeszłym tygodniu Chinka wygrała trzy mecze kwalifikacyjne w drodze do turnieju głównego, z czego dwa zakończyły się trzema setami.

Po zakończeniu zabiegu Świątek znalazła się pod jeszcze większą presją - po przegranej w dwóch gemach z rzędu - z nalożoną energią Yuan. Mimo to udało jej się zachować zimną krew i zamknąć mecz w dwóch setach w dwie godziny, trafiając kończący bekhend wzdłuż linii.

W drugiej rundzie w środę Świątek zagra z 44. w światowym rankingu byłą ćwierćfinalistką Wimbledonu Marie Bouzkową, która w 1/128 finału pokonała 88. na liście WTA Meksykankę Renatę Zarazue 6:2, 7:5.

Magdalena Fręch wygrała w zaledwie 62 minuty ze Słowenką Veroniką Erjavec 6:1, 6:1. Kolejną rywalką łodzianki będzie rozstawiona z numerem siódmym Włoszka Jasmine Paolini.

Magda Linette sprawiła niespodziankę pokonując 3:6, 6:3, 6:3 rozstawioną z numerem 15.

Amerykankę Emmę Navarro i w kolejnej rundzie zmierzy się z kolejną Amerykanką Ann Li.

Linda Klimovičova wyeliminowała po meczu Brytyjkę Francescę Jones przy stanie 6:2, 3:2 i zagra o 1/32 finału z Eliną Switoliną.

Kamil Majchrzak wygrał z brytyjskim tenisistą Jacobem Fearnleyem 7:6 (7-2), 7:5, 3:6, 7:6 (7-3) i w środę zagra o życiowy sukces, czyli awans do trzeciej rundy z Węgrem Fabianem Marozsanem, który ograł Francuza Arthura Rinderknecha 6:3, 6:4, 6:7 (2-7), 6:4. © P

SPORT

www.sportowy24.pl

Medale na bieżni, biegła po drabinie, straciła palec. A teraz zimowe igrzyska!

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

IGRZYSKA. Niezwykła była droga Lindy Weiszewski na igrzyska olimpijskie. Torunianka już w lutym będzie walczyć o medale w Cortina d'Ampezzo i to w dwóch konkurencjach!

To niezwykła historia. Linda Weiszewski urodziła się w Niemczech, reprezentuje Flotę Gdynię, ale mieszka w Toruniu, to jej rodzinne miasto. Zaczynała przygodę ze sportem od piłki nożnej w Niemczech, w Toruniu była już lekkoatletka. Pod okiem Gabriela Mańkowskiego w MKL trenowała sprint, skok w dal i trójskok, były medale mistrzostw Polski junierek. A potem... sport pożamczy.

- Któregoś dnia zaproponował nam to trener lekkoatletyki, mówił, że trzeba być szybkim, więc to idealny sport dla sprinterek. Iz dziewczyn z Torunia stworzył kadrę Polski. Fajna sprawa, super wspomnienia, podróże, Austria, Petersburg, zostałyśmy nawet mistrzyniami świata - wspominała Linda w materiale Euro-sportu.

W 2019 roku kolega zaproponował treningi w bobslejach. Od razu spodobały się jej się prędkość, ryzyko, adrenalina. W Polsce to sport niszowy, a jednocześnie szalenie drogi. Torunianka między sezonami dorabiała handlując samochodami z Niemiec.

Wytrwałość i poświęcenie w ostatnich latach opłaciły się. Zwycięstwo w Pucharze Europy w Innsbrucku zapewniło toruniance kwalifikację na igrzyska olimpijskie w Cortina d'Ampezzo w konkurencji monobobów.

- Nie mogę w to uwierzyć! Po raz pierwszy w historii Polski w bobslejach, w kategorii monobob, sięgnęłam po złoto w Pucharze Europy, a w tym samym czasie uzyskałam kwalifikację na Igrzyska Olimpijskie w monobobie. To historyczny moment, w Polsce żadna kobieta nigdy wcześniej nie zakwalifikowała się na Igrzyska Olimpijskie w tym sporcie! - tak skomentowała swój sukces torunianka.

Monobob to po prostu jednoosobowy bobslej. Rywalizacja kobiet w tej konkurencji zadebiutowała w programie olimpijskim

cztery lata temu. Wystartowała wówczas 20 zawodniczek z 16 krajów. Złoto zdobyła Kaillie Humphries (USA), a srebro Elana Meyers Taylor (USA), natomiast brąz trafił do Christine de Bruin (Kanada).

Droga do kwalifikacji olimpijskiej była wyboista. Dwa lata temu Weiszewski sięgnęła po brązowy medal rozgrywanym w St. Moritz mistrzostw świata juniorów. Wspólnie z Klaudią Adamczyk były pierwszą polską osadą bobslejową w dziesiątce Pucharu Świata. Torunianka dramat przeżyła podczas mistrzostw świata w Lake Placid, których nie ukończyła, gdy na treningu straciła fragment palca serdecznego.

- Sezon zakończył się dla mnie w sposób, jakiego nigdy bym się nie spodziewała. Teraz miesięczna przerwa na poukładanie sobie wszystkiego w głowie. Mam nadzieję, że wkrótce wrócę do treningów, by przygotować się do kolejnego, olimpijskiego sezonu - podsumowała wówczas bobsleistka.

Trudności hartują i ten sezon jest doskonały. Kwalifikacja w monobobach nie oznaczała końca wielkich emocji. „Teraz walka o dwójki bobslejowe!” - napisała Weiszewski na Instagramie po swoim zwycięstwie. I dotrzymała słowa!

Trzy dni później torunianka wraz z Klaudią Adamek zajęły trzecie miejsce w rywalizacji w bobslejowym Pucharze Europy w Innsbrucku. Tym samym praktycznie przypieczętowały swoją kwalifikację olimpijską w kolejnej konkurencji.

W dwójce Weiszewski tworzy duet z inną byłą lekkoatletką - Klaudią Adamczyk. Jej historia jest również niezwykła, bo będzie pierwszą polską sportsmenką, która wystartuje na letnich i zimowych igrzyskach. W 2021 roku Adamczyk była bowiem w składzie naszej olimpijskiej sztafety 4x100 m w Tokio.

- Będę walczyć o 2026, ale już nie o sam wyjazd, tylko o medal. W Cortinie będzie nowy tor i nikt na nim nie będzie jeździć. Kto pierwszy ogarnie ten tor, będzie mistrzem - zapowiada Weiszewski w materiale TVP.

Igrzyska Olimpijskie rozpoczynają się 6 lutego.

PIŁKA RĘCZNA

Stracona szansa na awans. Z Włochami zagrają o honor
W drugim meczu pierwszej rundy mistrzostw Europy (gospodarzami są Dania, Norwegia i Szwecja) Polska przegrała z Islandią 23:31 (10:13). Gole dla naszej drużyny zdobyli: Olejniczak 5, Jaro-siewicz 4, Gębala 3, Moryto, Marciniak, Paterek i Czaplinski po 2, Daszek, Widomski i Dawydzik po 1. Po tej porażce Polacy stracili szanse na awans do drugiej rundy. Dziś o godz. 18 zagrają o honor z Włochami. Transmisja w Eurosporcie 1 i TVP Sport.

KRÓTKO



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

HOKEJ
Będzie trzecie zwycięstwo?

KH Energa Toruń zagra dziś na wyjeździe z JKH GKS Jastrzębie. To początek piątej, ostatniej rundy Tauron Hokej Ligi. Rywal jest wyżej notowany, ale torunianie doskonale radzą sobie na lodzie w Karvinie, gdzie swoich rywali podejmują JKH GKS. Zaledwie 11 stycznia KH Energa wygrał tam 2:1, przerywając długą serię porażek z drużynami z czołówki ligi. Pod koniec września torunianie wygrali tam z kolei 5:3. Mecz we wtorek rozpocznie się o godz. 18.30. (jp)

ŻUŻEL
Znamy kolejnych asów

Organizatorzy 37. Kryterium Asów ujawnili dwóch kolejnych zawodników, którzy 29 marca pojadą w turnieju rozpoczynającym w Bydgoszczy sezon 2026. To Wiktor Przyjemski wracający do Abramczyk Polonii po dwóch latach startów w Lublinie oraz Max Fricke, który ostatnie trzy sezony spędził w Grudziądzu. Udział w zawodach potwierdzili już wcześniej Emil Sajfutdinow, Patryk Dudek i Mikkel Michelsen (wszyscy Press Toruń), Artiom Łaguta (Sparta Wrocław), Dominik Kubera (Falubaz Zielona Góra), Kacper Woryna (Motor Lublin) oraz poloniści Szymon Woźniak, Oleksandr Łoktajew, Krzysztof Buczkowski i Kai Huckenbeck. (mk)

LOTTO
NIEDZIELA, 18.01
Multi Multi, godz. 22.00

6, 7, 11, 20, 27, 28, [30], 32, 34, 35, 38, 39, 45, 46, 51, 55, 62, 73, 75, 78

Kaskada, godz. 22.00

1, 2, 3, 7, 12, 13, 18, 19, 20, 22, 23, 24

Mini Lotto

14, 21, 31, 33, 35

Ekstra Pensja

7, 11, 12, 14, 32 - 1

Ekstra Premia

7, 10, 14, 15, 28 - 2

PONIEDZIAŁEK, 19.01

Multi Multi, godz. 14.00

2, 4, 15, 25, 27, 28, 35, 40, 41, 43, [46], 49, 51, 57, 65, 67, 69, 70, 73, 75

Kaskada, godz. 14.00

2, 3, 5, 7, 8, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 23



FOT. PAP/EP/PA

KOSZYKÓWKA

Wzmocnienia w Toruniu
Karolina Stefańczyk nową koszykarką Energi Toruń. 27-letnia skrzydłowa (182 cm) ostatnie cztery sezony spędziła w Słesie Wrocław. W swoim najlepszym sezonie w lidze zdobywała średnio 7 punktów.

Rygielska: - Mam jeszcze marzenia do spełnienia

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

BOKS. - Chcę zaszcześcić moją dziewczynę pasję do sportu i aktywności - mówi Aneta Rygielska, wicemistrzyni świata.

Patrzę na Ciebie w wieczorowym stroju i trudno sobie wyobrazić, że tak potrafisz przyłożyć na ringu...

A jednak! I to tak dobrze, że zostałam wicemistrzynią świata.

Lubisz się bić?

Nie, właściwie nie lubię się bić. Boks to dyscyplina olimpijska, nie chodzi o bijatykę, ale o to, aby odpowiednio połączyć swoją taktykę z techniką. Śmieję się i powtarzam często, że po walce boli mnie głowa. Ale nie dlatego, że przyjąłm sporo ciosów, ale dlatego, że przez dziewięć minut w ringu trzeba naprawdę intensywnie myśleć.

To był dla Ciebie najlepszy rok w karierze, czy też może bardziej tenisowiśbie ten poprzedni z olimpijskim ćwierćfinałem w Paryżu?

Z każdym kolejnym rokiem kariery zdobywam kolejne medale, a przede wszystkim kolejne doświadczenia. Wydaje mi się, że to wicemistrzostwo świata jest najcenniejsze. Niektórzy uważają, że ćwierćfinał olimpijski w Paryżu to ogromny sukces, może taki i był, ale dla mnie to była też jedna z trudniejszych porażek w karierze. Naprawdę wierzyłam, że ten medal olimpijski przywiozę dla Polski i dla siebie. To mnie zmotywowowało, aby się podnieść, wprowadzić mentalne zmiany i udało się to obrócić w osobisty sukces. Ścieżka sportowca jest kręta i nigdy nie wiadomo, za którym zakrętem czeka duży sukces.

Gdy zaczynałaś karierę boksistki, czy był jeszcze trochę egzotyczny w Polsce. Dziś Ty czy Julia Szeremeta jesteście wielkimi gwiazdami sportu niż bokserzy. Jakie masz rady dla młodych dziewcząt, które chcą spróbować swoich sił w ringu?

Przed wszystkim determinacja, stawianie sobie wysokich



FOT. TOMASZ BIDIŃSKI

Aneta Rygielska zajęła 3. miejsce w rankingu Enea Sportowiec Pomorza i Kujaw 2025

celów, konsekwencja w pracy i dawanie z siebie 100 procent. No i nieustępliwość. Moja kariera trwa 16 lat, nie brakowało potknięć czy zwątpień, ale nigdy się nie poddałam, wierzyłam, że spełnię swoje marzenia. Jeszcze wszystko przede mną i mam jeszcze coś do zrobienia. Liczę, że jeszcze nie raz zaskoczę kibiców.

Zostało do spełnienia marzenie o olimpijskim medalu. Czy teraz już Twoje życie podporządkowane jest igrzyskom w Los Angeles?

Jeszcze nie, taki treningowy reżim już teraz więcej by mi zaszkodził niż pomógł. Bardzo lubię być w domu, bardzo cenię czas z najbliższymi. Każdy wyjazd na zgrupowanie to dla mnie poświęcenie. Może więc jest 250 dni w roku poza domem zamiast 300, a te dodatkowe 50 dni w domu daje mi naprawdę bardzo dużo. Sportowiec musi podążać od jednego celu do drugiego, teraz ważne są starty w Pucharze Świata, w których zbieram punkty do rankingu, jestem numerem dwa, więc bardzo wysoko. Takie już bezpośrednie przygotowania

do igrzysk zaczniemy zapewne w 2027 roku.

Starasz się promować boks i sport wśród dziewcząt i już we wtorek będzie można Ciebie spotkać na takiej właśnie imprezie w Toruniu.

We wtorek w Galerii Copernicus będzie konferencja prasowa poświęcona projektowi „Piękno w Ruchu - Boks dla Każdego”, który ruszył od 2025 roku. Skierowany jest do dziewcząt ze szkół podstawowych, które bardzo chciałyby zarządzać swoją pasją do aktywności fizycznej. Oczywiście, kocham boks i to moja dyscyplina, ale chodzi ogólnie o sport i ruch, żeby dziewczyny nie bały się próbować. Często brakuje im marzeń i celu, do którego dążą. Chcę zaszcześcić taką pasję na i uczęć je, aby nigdy nie poddawały się w życiu codziennym. Dzięki sportowi, dzięki wspianiałym ludziom wokół siebie, sama cały czas zbieram nowe doświadczenia i rozwijam się. Mogę to przekazywać młodym dziewczynom, które potrzebują czasami wzorca, osoby, która poświęci im czas i pokaże to, co sama kocha. ©©